

ŚRODA
13|09|2023|

DZIENNIK22 ELBLĄSKI

LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



DLACZEGO ANDRZEJ ŚLIWKA CHCE WYGRAĆ WYBORY?

SPORT CODZIENNE

**CIEŻKIE JEST ŻYCIE
KIBICA STOMILU** |21



**SANTOS NADAL
TRENEREM KADRY** |22



**SREBRO CIESZY, ALE
CELEM JEST PARYŻ** |23



ISSN 0137-9127



**„SZUBIENICE”
W SĄDZIE** |5



**CZY INWESTYCJE TRAMWAJOWĄ
UKOŃCZĄ NA CZAS?** |7



**CORAZ WIĘCEJ
PORZUCONYCH ZWIERZĄT** |8



**DZIĘKI BIEGANIU JEST
MŁODSZY O 25 LAT** |12



**NIE TRACĆ KONTAKTU Z RZECZYWISTOŚCIĄ
KUP „DZIENNIK ELBLĄSKI” W WERSJI ELEKTRONICZNEJ**

☎ 89 539 76 65

📄 kupgazete.pl

DZIENNIK
ELBLĄSKI



BĘDZIEMY MIEĆ SYSTEM DOWODZENIA WALKĄ IBCS

Departament Stanu USA wyraził zgodę na sprzedaż systemu dowodzenia walką IBCS dla II fazy programu Wisła. To kluczowy element programu budowy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Niebawem rozpoczniemy negocjacje cenowe – poinformował na Twitterze szef MON Mariusz Błaszczak.

W poniedziałek należąca do Pentagonu agencja Defense Security Cooperation Agency (DSCA) poinformowała, że Departament Stanu USA wydał zgodę na sprzedaż Polsce kolejnych elementów Zintegrowanego Systemu Dowodzenia Walką (IBCS) przeznaczonego do zarządzania systemami obrony powietrznej. Wartość sprzętu wyceniono na maksymalnie 4 mld dol.

Jak podała agencja, Departament Stanu wyraził zgodę na potencjalną sprzedaż Polsce pakietu obejmującego m.in. 93 stanowiska dowodzenia



Polska zakupiła system IBCS jako - jak dotychczas - jedyny kraj poza USA

i kierowania walką EOC (Engagement Operation Centers) i 175 radiolinii zintegrowanej sieci kierowania ogniem IFCN (In-

tegrated Fire Control Network).

Do tej informacji nawiązał we wtorek na Twitterze szef MON: „Departament

Stanu USA wyraził zgodę na sprzedaż systemu dowodzenia walką IBCS dla II fazy programu Wisła. To kluczowy element pro-

gramu budowy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Niebawem rozpoczniemy negocjacje cenowe” – napisał.

System IBCS rozwijany jest na potrzeby wojsk amerykańskich; jego zadaniem jest umożliwienie połączenia różnych istniejących i rozwijanych systemów obrony powietrznej w jeden, wielowarstwowy system. Polska zakupiła to rozwiązanie jako – jak dotychczas – jedyny kraj poza USA. IBCS ma stać się integralną częścią budowanego przez Polskę systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, złożonego m.in. z systemów średniego

WAŻNA DATA

30 lat temu (13 września 1993 roku) w krypcie archikatedry warszawskiej pochowano sprowadzone ze Szwajcarii prochy byłego prezydenta RP Ignacego Mościckiego.



zasięgu WISŁA (opartego o wyrzutnie Patriot), krótkiego zasięgu NAREW (opartego o brytyjskie pociski CAMM).

ŹRÓDŁO: PAP

WYRZUCĄ ROSJAN Z EUROPEJSKIEGO STOWARZYSZENIA?

Na corocznym Zgromadzeniu Ogólnym Europejskiego Stowarzyszenia Agencji Prasowych, które odbędzie się w czwartek w Paryżu, dojdzie do głosowania w sprawie wydalenia z organizacji rosyjskiej państwowej agencji prasowej TASS – poinformowała ukraińska agencja Ukrinform, która złożyła wniosek o wydalenie TASS.

Zgodnie ze statutem EANA, aby wykluczyć ze Stowarzyszenia jednego z jego członków, konieczne jest opowiedzenie się za tym ruchem trzech czwartych agencji obecnych na Zgromadzeniu Ogólnym. Do EANA należą 32 europejskie agencje, w tym Polska Agencja Prasowa.

Pod koniec lutego 2022 r., tuż po inwazji Rosji na Ukrainę, prezes PAP Wojciech Surmacz wezwał do usunięcia rosyjskiej agencji TASS z EANA oraz do aktywnej walki z rosyjską dezinformacją. „Nie pozwólmy na uwiarygodnienie i legitymizację dezinformacji o zbrodniczym ataku Rosji na Ukrainę” – zaapelował do zarządu EANA. Już 27 lutego organizacja ta poinformowała, że zawieszona członkostwo TASS w oczekiwaniu na decyzję

o ewentualnym wykluczeniu rosyjskiej agencji. Może ją podjąć jedynie Zgromadzenie Ogólne EANA.

W maju ubiegłego roku w Sarajewie odbyło się pierwsze głosowanie nad wykluczeniem TASS. Wówczas 13 agencji opowiedziało się za podjęciem tej decyzji, a 13 było przeciw. Ostatecznie TASS pozostała zawieszona w prawach członka EANA. Kwestia ponownego poddania pod głosowanie członkostwa TASS została włączona do programu zbliżającego się zgromadzenia ogólnego na wniosek ukraińskiej agencji Ukrinform. Wedle Ukrinformu dalsze członkostwo rosyjskiej agencji państwowej w Stowarzyszeniu jest niezgodne ze statutem EANA, jego celami i wartościami.



Putin odpowiadający na pytania dziennikarzy

„Liczba głosów oddanych na zgromadzeniu ogólnym (w czwartek) pokaże poziom gotowości przodujących europejskich agencji informacyjnych, członków Stowarzyszenia, do zajęcia zasadniczego stanowiska przeciwko propagandzie i dezinformacji produkowanej na masową skalę przez Rosję, która po ponad półtora roku inwazji na pełną skalę pozbyła się

wszelkich niezależnych mediów i ostatecznie wykorzystuje jako broń pozostałe” – skomentował dyrektor generalny Ukrinformu Oleksandr Charchenko.

Odkąd członkostwo TASS zostało zawieszone, nie ma ona prawa do uczestniczenia w spotkaniach EANA, konferencjach oraz w Zgromadzeniu Ogólnym, nie może być także reprezentowana w wybranych

organach Stowarzyszenia. TASS twierdzi jednak, że dalej aktywnie uczestniczy w działaniach EANA.

Na początku inwazji Rosji na Ukrainę dyrektorem generalnym TASS był Siergiej Michajłow. W kwietniu 2022 r. Unia Europejska nałożyła na niego sankcje ze względu na jego kluczową rolę w działaniach największej rosyjskiej agencji informacyjnej, która poprzez rozbudowaną sieć biur zagranicznych systematycznie szerzy „fałszywą narrację Kremla na temat sytuacji na Ukrainie” – przypomniał Ukrinform.

Od lipca 2023 r. na czele TASS stoi Andriej Kondraszow, odpowiedzialny w przeszłości za politykę informacyjną przodujących rosyjskich kanałów telewizyjnych: Rossija-1, Rossija-24 i RTR Planie-

ta. Wcześniej, w czerwcu 2023 r., Kondraszow również został objęty unijnymi sankcjami ze względu na to, że był odpowiedzialny za działania państwowego rosyjskiego holdingu WGTRK, do którego należą wymienione kanały, a „jako pierwszy zastępca dyrektora generalnego odpowiedzialny za informacje i transmisje polityczne ma bezpośredni wpływ na sposób, w jaki WGTRK informuje społeczeństwo o rosyjskiej wojnie przeciwko Ukrainie”.

W lipcu 2022 r. prokuratura generalna Rosji w ramach cenzury wojennej zablokowała dostęp do portalu Polskiej Agencji Prasowej. Tym samym PAP stała się pierwszą agencją prasową w Unii Europejskiej, która została zablokowana w Rosji.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzadz@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21





**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Ten temat ciągle wraca, ale też trudno się dziwić, bo kto nie chciałby przejść na emeryturę wcześniej, kiedy jeszcze zdrowie jako tako człowiekowi dopisuje. Taką szansę dawałyby emerytury, które zależałyby od stażu pracy. W Sejmie leżą cztery projekty w sprawie emerytur stażowych: obywatelski zgłoszony przez „Solidarność”, prezydencki oraz zgłoszony wcześniej przez OPZZ i Koalicję Polską oraz Lewicę, o których chyba już wszyscy zapomnieli.

Do tej pory słyszeliśmy od polityków, że nie stać jest nas na emerytury stażowe. A ponadto, że wiek emerytalny w Polsce i tak jest jednym z niższych w Europie. Teraz za sprawą zbliżających się wyborów mamy nową sytuację, ale też trzeba jasno powiedzieć, że „Solidarność” cały czas naciskała, domagając się zajęcia projektem ustawy, pod którą podpisało się 235 tys. osób.

Jednak choć pierwsze czytanie związkowego projektu ustawy „Emerytura za staż” odbyło się 14 grudnia w 2021 roku, to projekt został odesłany do sejmowej komisji polityki społecznej i rodziny i tam utknął (pozostałymi projektami Sejm w ogóle się nie zajmował).

— Panie premierze, my tego nie odpuścimy — jasno postawił sprawę przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda podczas uroczystości upamiętniających 42. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

Zdaniem Józefa Dzikiego, szefa „Solidarności” na Warmii i Mazurach, ustawa dałaby ludziom możliwość wyboru. Czy chcą jeszcze pracować, czy może — nie mając już sił i zdrowia, ale mając odpowiedni staż pracy — przejść na emeryturę? — To byłby przywilej, a nie przymus — podkreśla związkowiec.

Teraz emerytury stażowe znalazły się wśród ośmiu najważniejszych reform PiS, które Jarosław Kaczyński przedstawił w minioną sobotę podczas konwencji programowej w Końskich.

— W roku 1980, w Porozumieniach Sierpni-



foto PAP/Radek Pietruszka

EMERYTURY STĄŻOWE CORAZ BLIŻEJ

ZA SPRAWĄ WYBORÓW ODŻYŁA SPRAWA EMERYTUR
STĄŻOWYCH, KTÓRE UZALEŻNIAJĄ PRZEJŚCIE NA
EMERYTURĘ NIE OD WIEKU, ALE OD STĄŻU PRACY.
ICH WPROWADZENIE ZNALAZŁO SIĘ W PROGRAMIE
WYBORCZYM PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI.
CZY PRZYBLIŻA TO ICH WEJŚCIE W ŻYCIE?

wych, była mowa o stażowych emeryturach. Długo to trwało, bo już przeszło 43 lata minęło od podpisania tych porozumień. Dziś mogę z radością powiedzieć, że wprowadzimy emerytury stażowe: 38 lat dla kobiet i 43 lata dla mężczyzn — powiedział prezes PiS.

Emerytury stażowe mają być priorytetem

— Jeśli wyborcy powierzą Prawu i Sprawiedliwości władzę w najbliższej kadencji, to wprowadzenie emerytur stażowych będzie jedną z priorytetowych decyzji — podkreślił w poniedziałek premier Mateusz Morawiecki na Facebooku.

Szczegółów jeszcze nie ma, ale z zapowiedzi prezesa PiS wynika, że to będzie pewien kompromis między projektami obywatelskim i prezydenckim.

Obecnie na emeryturę może przejść kobieta w wieku 60 lat, a mężczyzna po 65. roku życia. Projekt związkowy zakłada, że można byłoby przejść na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego,

mając w przypadku kobiet co najmniej 35 lat okresu składkowego i nieskładkowego, a w przypadku mężczyzn — 40 lat. A emerytura stażowa nie mogłaby być niższa niż minimalne świadczenie, czyli obecnie 1588,44 zł brutto.

Natomiast w myśl prezydenckiego projektu staż pracy (okresy składkowe i nieskładkowe) umożliwiające przejście na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego ma wynosić 39 lat dla kobiet i 44 lata dla mężczyzn. Tu też warunkiem przejścia na emeryturę będzie uzbieranie kapitału w ZUS pozwalającego na wypłatę emerytury minimalnej.

Ekspert ostrzega, że emerytury stażowe mogą okazać się pułapką dla wielu przyszłych emerytów, bo ich emerytura będzie na poziomie minimalnego świadczenia. Tymczasem, jak podał ZUS, przeciętna emerytura wypłacona w marcu tego roku wyniosła 3 482,63 zł brutto.

Dlaczego tak może się stać? Po pierwsze okres pracy będzie krótszy, a to

oznacza mniej składek na naszym koncie w ZUS, a po drugie wydłużyłby się przewidywany czas trwania życia i nasz kapitał zgromadzony w ZUS byłby dzielony na więcej miesięcy, co oznacza niższą emeryturę.

Trzeba też pamiętać o kosztach takiego rozwiązania dla całego systemu emerytalnego. Te przedstawiła wartykule dla Akademii Biznesu prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Jak píše prof. Uścińska, w przypadku projektu „Solidarności” w okresie pierwszych 10 lat od wejścia w życie przepisów (licząc od 2024 r.) uprawnienie do wcześniejszego przejścia na emeryturę uzyskałby aż milion osób. Natomiast w przypadku projektu prezydenckiego w okresie pierwszych 10 lat od wejścia w życie przepisów uprawnienie do wcześniejszego przejścia na emeryturę uzyskałoby 270,4 tys. osób.

Zakładając, że na emeryturę przeszłaby tylko połowa z uprawnionych,

to w przypadku projektu „Solidarności” w ciągu 10 lat wydatki na emerytury wzrosłyby o 50 mld zł, a jednocześnie wpływy do FUS-u z tytułu składek spadłyby o 37,2 mld zł. Projekt prezydencki jest dużo oszczędniejszy, bo w ciągu 10 lat wydatki na emerytury wzrosłyby o 11,3 mld zł, a wpływy ze składek na FUS zmalałyby o 7,3 mld zł.

Te wyliczenia się nieco zmieniają, bo też staż pracy, który pozwalałby na przejście na emeryturę stażową, ma być inny, ale trzeba wyważyć wszystkie czynniki. Jedenaście lat temu emerytury stażowe wprowadzili Niemcy. Tu do stażu pracy zalicza się też okresy obowiązkowego i dobrowolnego ubezpieczenia, czas kształcenia się w szkole średniej lub wyższej czy opieki nad dzieckiem. Ale już dwa lata później zrobili korektę, wprowadzając zasadę, że osoby posiadające 45-letni staż pracy mogą przejść na emeryturę stażową w pełnej wysokości (bez potrąceń) dopiero w wieku 63 lat. Chodziło o pogodzenie stażu pracy i zgromadzonych składek z wiekiem i przewidywaną długością życia, a tym samym wysokością emerytury.

Zapowiedź wprowadzenia emerytur stażowych na pewno wielu ucieszyła, ale trzeba poczekać na szczegóły. — Emerytury stażowe będą zależne od odprowadzanych składek; szczegóły ustawy będziemy prezentować po wyborach — powiedział w wywiadzie dla i.pl minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag i wskazała, że rozwiązanie jest dedykowane osobom, których zdrowie nie pozwala na pracę do wieku emerytalnego.

Jednym z często zadawanych pytań dotyczy tego, czy okres studiów będzie się wliczał do emerytury stażowej. Minister odpowiedziała, że nie chciałaby na razie omawiać, jak dokładnie będzie wyglądała ustawa. — Rząd przedstawi jej projekt, który trafi do Sejmu, a tam będziemy ją procedować. Mówienie dzisiaj o poszczególnych przepisach ustawy mogłoby wprowadzić Polaków w błąd ze względu na brak precyzyjności, a nikogo nie chciałabym narażać



— JEST RZECZĄ DLA OGROMNEJ CZĘŚCI SPOŁECZEŃSTWA OCZYWIŚTĄ, IŻ POLACY ZASŁUGUJĄ NA TO, ŻEBY MÓC PRZECHODZIĆ NA EMERYTURĘ W WIEKU 60 I 65 LAT I NIE BYĆ ZMUSZANYM DO DŁUŻSZEJ PRACY — POWIEDZIAŁ W PONIEDZIAŁEK JAROSŁAW KACZYŃSKI PODCZAS KONFERENCJI PRASOWEJ, ZAZNACZAJĄC, ŻE ISTNIEJE W POLSKIM PRAWIE MOŻLIWOŚĆ PRACOWANIA DŁUŻEJ.

na takie nieporozumienie. Podkreślam: emerytury stażowe będą zależne od odprowadzanych składek. Szczegóły ustawy będziemy prezentować po wyborach — stwierdziła Marlena Małag.

Co proponują inni?

Co mają inni dla seniorów? KO proponuje m.in. do 5 tys. zł emeryturę bez podatku, drugą waloryzację emerytur i rent, gdy inflacja będzie przekraczała 5 proc. Trzecia Droga chce dziedziczenia połowy emerytur, jak też zniesienia PIT od świadczeń. Lewica obiecała emerytom m.in. rentę wdowią, dodatkową waloryzację emerytur, leki za 5 zł, dopłaty do wczasów, jak też dodatek pielęgnacyjny dla każdego emeryta lub rencisty. Konfederacja zapowiada likwidację „trzynastek” i „czter-nastek”, ale za to chce m.in. zlikwidować podatek Belki i podnieść kwotę wolną od podatku jako 12-krotność płacy minimalnej.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

W listopadzie maja zakończyć się prace na odcinku z Pieniężna do Braniewa. Obecnie na blisko 18-kilometrowym odcinku wymieniana jest nawierzchnia torowa, co pozwoli na sprawny i szybszy przejazd pociągów pasażerskich oraz przewóz towarów. Po ich zakończeniu cała linia z Olsztyna do Braniewa będzie już modernizowana.

NA TEJ LINII NIE TYLKO WYMIENIANE SĄ PODKŁADY I SZYNY, ALE POJAWI SIĘ NOWOCZESNA INFRASTRUKTURA KOLEJOWA, WŁĄCZNIE Z NOWYMI PERONAMI NA STACJACH I PRZYSTANKACH WZDŁUŻ CAŁEJ TRASY.

Będą ławki, wiaty, gabloty informacyjne oraz jasne, energooszczędne oświetlenie. A inwestycja pozwoli nie tylko na powrót pociągów na tę linię, ale też znacznie poprawi komfort

podróżowania koleją i co istotne, skróci się czas podróży – i to znacznie.

Jak powiedział Ireneusz Merchel, prezes PKP PLK, dzięki modernizacji linii znacznie skróci się czas podróży, do półtorej godziny, z Braniewa do Olsztyna i ok. półgodziny z Dobrego Miasta do Olsztyna, co będzie już pewną konkurencją dla busów. A to dlatego, że po zakończeniu prac pociągi pasażerskie pokonają trasę z prędkością do 100 km/h na odcinku Olsztyn – Dobrze Miasto oraz do 70 km/h na odcinku Dobrze Miasto – Braniewo.

Co istotne, we wrześniu powinien być już przejezdny odcinek linii nr 35 Wielbark – Chorzele. Prace, które tu się toczą, obejmują wymianę podkładów na długości prawie 3 km i remont 5 obiektów inżynierskich, mostów i przepustów oraz remont peronów w Wielbarku i Jesionowcu.

Zakończenie prac umożliwiających przejezdność planowane jest we wrześniu, a realizacja całego zadania zakończy się w grudniu. Przypomnijmy, że zakończyła się już modernizacja linii nr 35 między



Nowy tor pomiędzy Olsztynem i Dobrym Miastem

POCIĄGI WRACAJĄ NA „STARE” LINIE

W GRUDNIU POJAWIĄ SIĘ POCIĄGI NA DWÓCH TRASACH: OLSZTYN – BRANIEWO I OLSZTYN – CHORZELE. JEST TO MOŻLIWE DZIĘKI MODERNIZACJI OBU LINII. CO WAŻNE, DZIĘKI TYM INWESTYCJOM POCIĄGI POJADĄ TU DUŻO SZYBCIEJ NIŻ WCZEŚNIEJ.

dzy Ostrołęką i Chorzelami i kursują już tam pociągi. Teraz, po remoncie odcinka Wielbark – Chorzele oraz modernizacji linii Chorzele – Ostrołęka, będzie możliwość ponownego połączenia m.in. Olsztyna oraz Elku z Ostrołęką.

Zgodnie z zapowiedziami kolejarzy w grudniu zakończą się więc prace na zrewitalizowanej linii nr 221 Gutkowo – Braniewo oraz na odcinku linii nr 35 Chorzele – Ostrołęka. Czy pojadą tam pociągi, czy Olsztyn zyska również połączenie kolejowe z Ostrołęką?

— Od nowego rozkładu, który wchodzi w życie pod koniec grudnia, na linii Gutkowo – Braniewo planujemy uruchomić dziesięć pociągów w ciągu doby, a na linii Olsztyn – Chorzele – osiem — powiedział nam wicemarszałek województwa Marcin Kuchciński. — Staramy się, aby kursy pociągów Polregio były dostosowane do potrzeb mieszkańców. Trzeba jednak wiedzieć, że są trasy, np. Olsztyn – Szczytno – Elk, gdzie pierwszeństwo mają pociągi Intercity i TLK i z tego powodu planowanie rozkładu nie zawsze kończy się optymalnie.

TRWA PROCES OSKARŻONEGO O ZNĘCANIE SIĘ NAD CHORYM KOTEM

Przed olsztyńskim sądem rejonowym rozpoczął się proces Ryszarda R. oskarżonego o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad kotem. Zwierzę zostało porzucone w lesie z wenflonem w tacie i cewnikiem w pęcherzu. Oskarżony Ryszard R. nie przyszedł do sądu, sprawa toczyła się bez jego obecności. Z wyjaśnień odczytanych przez sąd wynika, że Ryszard R. nie przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień. Ryszard R. został oskarżony o to, że w czerwcu ubiegłego roku porzucił w lesie kota rasy ragdooll. Zwierzę było w trakcie kosztownego leczenia – cierpiało na przewlekłe, krwotoczne zapalenie pęcherza. Z tego powodu miał kotu założono cewnik i wenflon w tacie. Prawdopodobnie ze względu na wysokie koszty leczenia weterynaryjnego właściciel kota Ryszard R. porzucił go w lesie na obrzeżach Olsztyna. Znalazła go tam żona leśniczki, która zabrała zwierzę do domu, a następnie przekazała kobiecie zajmującej się pomocą bezdomnym kotom.

— Zwierzę miało na tacie ranę, w której były już larwy, oraz wenflon i cewnik — mówiła w poniedziałek w sądzie wolontariuszka Sylwia Pawlicka, która zawiózła kota do weterynarza i — dzięki internetowym zbiórkom — finansowała jego leczenie. Wyniosło ono około 7 tys. zł. Lekarz weterynarii, do której trafił chory kot, za pośrednictwem portalu społecznościowego ustaliła właścicieli porzuconego ragdolla. — Właścicielka kota, gdy do niej zadzwoniłam, powiedziała, że mąż uspił ich kota Czackiego. Ta pani bardzo dobrze się zajmowała kotem i psem, ale była finansowo uzależniona od męża. Potem mi powiedziała, że mąż przyznał się jej, że wyrzucił kota, bo myślał, że kot zdechnie w lesie — mówiła lekarz weterynarii i dodała, że właścicielka bardzo przeżyła psychicznie to, co się stało z jej kotem. Lekarz weterynarii powiedziała, że schorzenia, na jakie cierpiał kot, powodowały wielkie cierpienie u zwierzęcia. — Żywcem zjadały go muchy,

miał wielki obrzęk tapy, a ból pęcherza to największy ból u kota — wymieniła weterynarz i dodała, że „kot był w bardzo, bardzo złym stanie”. Na pytanie sądu, co by się stało, gdyby kot nie został znaleziony, weterynarz odpowiedziała, że „umie-

rałby w niewyobrażalnym cierpieniu”. Kot był w lecznicy wiele dni, potem wolontariusze znaleźli mu dom. Z powodu traumatycznych przeżyć dostał nowe imię – Dżizas. — Dziś jest cudownym kotem, ale z powodu stresu, jaki prze-

żył, choruje na serce i musi cały czas przyjmować leki — powiedziała obecna właścicielka Dżizasa i dodała, że „takie imię już z nim zostanie”. Weterynarz, która leczyła kota, zanim ten został porzucony, powiedziała, że cewnikowanie zwierzęcia

kosztowało 800 zł. Podkreślała, że kolejne wizyty byłyby już tańsze, jednak właściciele kota nie zgłosili się już z nim ponownie. Sąd ogłosi wyrok w tej sprawie 25 września.

(PAP) JOANNA
KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Władysława
Bogdanowicza**

Wicestarysty Bartoszyckiego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Władysława
Bogdanowicza**

wicestarysty powiatu bartoszyckiego,
wieloletniego samorządowca,
przewodniczącego Rady Gminy Bartoszyce
oraz Rady Powiatu Bartoszyckiego.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Piotr Opaczewski Sławomir Sadowski Artur Chojewski
II Wicewojewoda I Wicewojewoda Wojewoda
Warmińsko-Mazurski Warmińsko-Mazurski Warmińsko-Mazurski



**STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI**
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Na 13 września zaplanowano pierwszą rozprawę z odwołania prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza od nakazu usunięcia pomnika. Wcześniej WSA w Warszawie wstrzymał realizację natychmiastowej wykonalności nakazu jego usunięcia. Jeszcze przed pierwszą rozprawą swój sprzeciw wobec decyzji sądu o zabezpieczeniu polegającym na wstrzymaniu egzekucji nakazu aż do chwili zakończenia sprawy złożyło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Sprzeciw nie został jednak uwzględniony.

Przypomnijmy. Nakaz usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej został wydany przez wojewodę Artura Chojeckiego jeszcze na początku roku. Nakaz uzyskał klauzulę natychmiastowego rygoru wykonania. Miasto przez ponad pół roku nie usunęło monumentu, który przedstawia zwycięskiego żołnierza Armii Radzieckiej. Zamiast tego prezydent Olsztyna zaskarżył decyzję w WSA. Wcześniej wnioski władz miasta o zdjęcie rygoru natychmiastowego wykonania i samego nakazu usunięcia pomnika były odrzucane przez ministerstwo. W piśmie do sądu prezy-

dent Olsztyna twierdzi, że ustawa o dekomunizacji nie powinna być stosowana wobec pomnika, który od lat 50. stoi w Olsztynie. Zdaniem Piotra Grzymowicza ministerstwo oparło się na opinii Instytutu Pamięci Narodowej, a powinno samodzielnie zbadać, czy pomnik autorstwa Xawerego Dunikowskiego symbolizuje i propaguje ustrój utylitarny. Prezydent Olsztyna powołuje się przy tym na fakt, że nakazał skuć z pomnika sierp i młot.

Ministerstwo argumentuje, że posiada własną ekspertyzę, która potwierdza konieczność zastosowania przepisów ustawy o dekomunizacji. O tym, że sprawa oprze się o WSA, było wiadomo już rok temu, kiedy ówczesny wicepremier Piotr Gliński zdejmował z pomnika ochronę konserwatorską przez uchylenie wpisu monumentu do rejestru zabytków. Minister kultury i dziedzictwa narodowego apelował do sądów o bezstronność i odwagę w egzekwowaniu przepisów ustawy o dekomunizacji, mimo sporu między środowiskiem sądowym a rządem prowadzącym reformę sądownictwa.

Co, jeśli WSA odrzuci skargę prezydenta Piotra Grzymowicza? Wówczas pomnik może zostać usunięty przez wojewodę (co Artur Chojecki jeszcze niedawno

"SZUBIENICE" W SĄDZIE

PRAWDOPODOBNIE JUŻ DZIŚ BĘDZIE WIADOMO, CO DALEJ Z POMNIKIEM WDZIĘCZNOŚCI ARMII RADZIECKIEJ, KTÓRY NADAL STARSZY W CENTRUM OLSZTYNA. O JEGO LOSIE ZDECYDUJE WOJEWÓDZKI SĄD ADMINISTRACYJNY. WYROK MOŻE ZAPĄŚĆ NA PIERWSZEJ ROZPRAWIE.

fot. Igor Hrywna

Skoro (zdaniem ratusza) po skuciu sierpa i młota pomnik nie propaguje już komunizmu, to kim jest teraz ten żołnierz? Żołnierzem rosyjskim?

publicznie zapowiedział), akosztami zostanie obciążony samorząd. Chyba że władze Olsztyna same wcześniej wykonają nakaz wojewody.



Sam pomnik ma być przeniesiony do muzeum.

A co w przypadku uchylenia przez WSA nakazu wojewody? Władze Olszty-

na chcą zrealizować wokół monumentu „Projekt dla pokoju” prof. Roberta Tra-by. Twierdzą, że pomnik jest wielkim dziełem artystycznym Xawerego Dunikowskiego, który będzie służył przyszłym pokoleniom jako „żywa lekcja historii pod chmurką”.

Z informacji przedstawionych przez naczelnika olsztyńskiej delegatury IPN Karola Sacewicza wynika, że Xawery Dunikowski był autorem jedynie głowy sowieckiego żołnierza. Reszta była wykonana przez uczniów artysty. Sam pomnik powstał zaś z inspiracji ówczesnego komunistycznego wojewody olsztyńskiego, Mieczysława Moczara, który w marcu 1968 r. kierował pacyfikacją demonstracji studenckich. Był też inicjatorem antysemickiej propagandy w tamtym czasie.

O likwidację pomnika od przeszło dwóch dekad zabiegają środowiska patriotyczne, wskazując na jego totalitarnych charakter i zakłamywanie historii. Według nich, jak również według Instytutu Pamięci Narodowej oraz ministerstwa kultury, pomnik gloryfikuje Armię Radziecką, która jest odpowiedzialna za zniszczenie większości miast na terenie obecnego województwa warmińsko-mazurskiego w 1945 roku, gwałty oraz mordy na ludności cywilnej.

Ich zdaniem monument nie ma wartości artystycznej, a jedynie służy imperialnej polityce putinowskiej Rosji, która prowadzi w tej chwili zaborczą wojnę z Ukrainą.

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej stanął w Olsztynie w połowie lat 50. jako dowód dominacji ZSRR. Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, po ataku Rosji na Ukrainę, kiedy pod pomnikiem odbywały się masowe demonstracje, deklarował wolę jego usunięcia. Potem się z tego wycofał. Po usunięciu sierpa i młota, a w pobliżu została umieszczona tablica informacyjna, która wyjaśnia, że pomnik nie służy komunistycznej propagandzie. Sam pomnik jest w fatalnym stanie: odpadają z niego płyty. Jest odgradzony od reszty miasta płotem, co ma go chronić przed dewastacją i umieszczeniem na nim antykomunistycznych napisów.

O to, jakie oczekiwania wobec wyroku WSA mają strony procesu, zapytaliśmy zarówno służby prasowe wojewody, jak i prezydenta Olsztyna. — Czekamy na decyzję sądu — przekazała nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa ratusza.

— Nie komentujemy w tej chwili sprawy pomnika — powiedział z kolei Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego.

RUSZA SZTAFETA DO GROBU KS. POPIEŁUSZKI

Spod pomnika Wolności na Placu Solidarności w Olsztynie wyrusza dzisiaj 17. Sztafeta Rowerowa ku czci Męczenników Stanu Wojennego im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Pielgrzymi z Olsztyna mają do przejechania blisko 240 kilometrów w dwa dni.

Start pielgrzymki poprzedzi wspólna Msza św. w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Męczennik, wyniesiony przez Kościół katolicki do rangi błogosławionego, właśnie w tym olsztyńskim kościele odprawił swoją drugą mszę prymicyjną. Rowerzyści z Olsztyna będą jechali przez Mławę i nocowali w Ciechanowie.

W tym roku wyzwanie uczestnictwa w sztafecie z Olsztyna do Warszawy podjęło 39 rowerzystów. Będzie im towarzyszył autobus i pojazd zabezpieczenia. Wśród pątników jest jeden kapłan. Tegoroczna pielgrzymka różni się od poprzednich.

— W tym roku wyrusza więcej młodych. W po-

przednich latach to byli przede wszystkim veterani związani z pierwszą „Solidarnością” — mówi Wojciech Henelt, prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej, która jest od lat współorganizatorem wyprawy.

Pierwszy raz od zainicjowania pielgrzymki rowerowej na szlak nie wyrusza jej pomysłodawca i organizator Władysław Kałudziński. Weteran „Solidarności” już rok temu zapowiedział, że ze względu na wiek i kondycję jedzie ostatni raz.

— Uczestniczyłem we wszystkich, które odbyły się do tej pory. Byłem więźniem systemu komunistycznego, za uwolnienie nas z którego ksiądz Jerzy

Popiełuszko oddał życie. Jestem z tego samego pokolenia co on. Urodziliśmy się w tym samym roku. Teraz mam 76 lat — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” Władysław Kałudziński, prezes Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro-Patria” — Pora przekazać pałeczkę w tej sztafecie młodszemu — dodaje.

Sztafeta imienia u bł. ks. Jerzego Popiełuszki wyrusza z trzech miejsc. W środę 14 września po południu pielgrzymi z Olsztyna spotkają się z grupą pielgrzymów biegącą z Katowic — rekrutującą się z byłych górników kopalni Wujek — i grupą, która do Warszawy dotrze z Radomia. Będą

uczestniczyli we wspólnej mszy u grobu patrona „Solidarności” w kościele pod wezwaniem Świętego Stanisława Kostki.

Organizatorami 17. Sztafety Rowerowej ku czci Męczenników Stanu Wojennego im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki są m.in. NSZZ „Solidarność” Regionu Warmińsko-Mazurskiego, Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej, Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro-Patria” oraz Zespół Szkół w Dobrym Mieście i Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy w Kruzach.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko był kapłanem podziem-

nej „Solidarności” podczas trwania stanu wojennego. Kazania, które głosił w kościele pod wezwaniem Świętego Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, gromadziły dziesiątki tysięcy wiernych. Jego zaproszenie: „Zło dobrem zwyciężaj” stało się podstawą do pokojowych form działania opozycji wobec komunizmu w Polsce. Został porwany podczas podróży samochodem przez agentów Służby Bezpieczeństwa i zamordowany w bestialski sposób.

W 2010 roku, po 13 latach procesu beatyfikacyjnego, został ogłoszony błogosławionym. Trwa jego proces kanonizacyjny. Na Warmii i Mazurach bł. ks. Jerzy Popiełuszko odbywał służbę

wojskową w jednostce specjalnej o zastrzonym rygorze w Bartoszycach.

Pamięć o męczeńskiej śmierci księdza Jerzego i jej manifestowanie spotykało się z agresją ze strony komunistycznych władz. Rok po mordzie na kapłanie „Solidarności” w Olsztynie został zamordowany Marcin Antonowicz — student, który upamiętniał księdza Jerzego. Ksiądz Jerzego upamiętnia w Olsztynie m.in. figura umieszczona w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kapłan „Solidarności” ma swoją ulicę i w Olsztynie, i w Bartoszczach, gdzie służył w wojsku. Jest patronem szkoły w Smolajnach.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

DLACZEGO ANDRZEJ ŚLIWKA CHCE WYGRAĆ WYBORY?

KAMPANIA WYBORCZA TRWA, JUŻ 15 PAŹDZIERNIKA POLACY ZADECYDUJĄ, KTO BĘDZIE REPREZENTOWAŁ ICH W SEJMIE I SENACIE. PRZYGLĄDAJĄC SIĘ POCZYNYMI KANDYDATÓW, NATRAFIŁÍSMY NA SPOT WYBORCZY ANDRZEJA ŚLIWKI (35 LAT), KTÓRY W „OKRĘGU ELBLĄSKIM” STARTUJE Z LISTY PIS Z NUMERU TRZECIEGO. TRZEBA PRYZNAĆ, ŻE KAMPANIA WICEMINISTRA AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH PROWADZONA JEST Z ROZMACHEM, A W SWOIM SPOCIE JASNO ODPOWIADA, DLACZEGO CHCE WYGRAĆ WYBORY.

Działania Andrzeja Śliwki to prawdziwy powiew świeżości w Elblągu — pełniący funkcję wiceministra aktywów państwowych polityk na bieżąco relacjonuje swoje działania, odbywa liczne spotkania z mieszkańcami i wykazuje ogromne zainteresowanie rozwojem Elbląga i okolicznych miejscowości — odwiedza między innymi Gronowo Elbląskie, Braniewo, Pasłęk, Ostródę, Działdowo czy Milejewo.

Dlaczego Andrzej Śliwka chce wygrać wybory? Na to pytanie polityk odpowiada w opublikowanym w serwisie Twitter video.

— Tu się urodziłem, tu jest moje miejsce na ziemi. Dlaczego chcę wygrać te wybory? Z miłości do naszego regionu. Chcę, żeby tu była praca, rozwój i bezpieczeństwo. Chcę, by tu spełniały się marzenia, realizowały plany i aspiracje każdego mieszkańca. Nasz region na to zasługuje. My na to zasługujemy. Obiecuję, że będę ciężko pracował każdego dnia. Nie zawiodę, dotrzymam słowa — zaznacza w opublikowanym spoście Andrzej Śliwka.

Cieszyć powinien fakt, że wśród kandydatów do Sejmu są ludzie urodzeni w naszym regionie, którzy problemy Elbląga i okolic znają od podszewki. Wi-



Dlaczego Andrzej Śliwka chce wygrać wybory?

ceminister Śliwka urodził się w Pasłęku, a w Elblągu skończył I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, następnie ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uni-

wersytetu Gdańskiego. Na tej samej uczelni odbył studia podyplomowe z prawa podatkowego, a uprawnienia radcy prawnego uzyskał w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie.

Dotychczasowe działania wiceministra Śliwki zasługują na uwagę — warto przypomnieć jego zaangażowanie w plany modernizacji elbląskiego portu i utworzenia w Elblągu IV portu RP. To z jego inicjatywy Rząd wyszedł wobec elbląskiego samorządu z propozycją dofinansowania portu kwotą do 100 mln zł — gdyby samorząd z tej propozycji skorzystał, moglibyśmy mieć do czynienia z historyczną dla Elbląga inwestycją, która otworzyłaby nowe możliwości dla miasta, regionu i jego mieszkańców. Niemniej jednak należy przyznać, że dzięki aktywności

Andrzeja Śliwki o Elblągu zrobiło się głośno w całej Polsce, co przekłada się na rosnące zainteresowanie miastem między innymi wśród potencjalnych inwestorów. Warto też wspomnieć interwencję Andrzeja Śliwki w sprawie planowanego zamknięcia Przedszkola nr 8 w Elblągu, kiedy bezzwłocznie zareagował na głosy zdesperowanych rodziców.

Czy Andrzejowi Śliwce uda się wygrać i spełnić plany dotyczące Elbląga i regionu? Zdecydują wyborcy. Czy tak pracującego na rzecz regionu elbląskiego polityka chcą mieć w Sejmie jako swojego reprezentanta? **KK**

35 LAT WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO

WSZ w Elblągu świętuje w tym roku 35. urodziny. — Mamy wspólny cel, którym zawsze był i jest oczywiście pacjent — podkreśla dyrektorka placówki Elżbieta Gelert.

Wojewódzki Szpital Zespolony w Elblągu rozpoczął swoją działalność w czerwcu 1988 roku. Jest największą placówką ochrony zdrowia w mieście oraz największym szpitalem podległym Zarządowi Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

— Przez 35 lat działalności Wojewódzki Szpital Zespolony w Elblągu budował swoją tożsamość i rozpoznawalność w środowisku medycznym. Historia szpitala jest pisana nie tylko pracownikami, ale również losami tysięcy leczonych tu pacjentów. Z biegiem lat pewne fakty tracą na znaczeniu, a inne zyskują. To, co kiedyś wydawało się ważne i przełomowe, poszło w zapomnienie, a z pozoru drobne niedoceniane zdarzenia okazały się zwiastunami zmian — mówi zarządzająca placówką od 25 lat Elżbieta Gelert



Od 25 lat placówką zarządza Elżbieta Gelert

podczas uroczystej gali jubileuszowej, która odbyła się w miniony piątek w Teatrze im. Aleksandra Sewruka w Elblągu.

Jeszcze w 1991 roku w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym leczono około 13 tys. pacjentów rocznie, zatrudnionych było około 1800 pracowników, w tym 188 lekarzy i 660 pielęgniarek i położnych, wykonywano około 5 tys. zabiegów operacyjnych, funkcjonowało 15 oddziałów.

Dziś, po 35 latach działalności, Wojewódzki Szpital

Zespolony świadczy specjalistyczną opiekę w 22 oddziałach, dysponuje 600 łózkami, leczy rocznie około 35 tys. pacjentów, udziela rocznie 35 tys. porad w szpitalnym oddziale ratunkowym i 60 tys. porad specjalistycznych. Szpital zatrudnia obecnie 1638 pracowników, w tym 352 lekarzy oraz 697 pielęgniarek i położnych i wykonuje rocznie ponad 15 tys. zabiegów.

— Te dane pokazują, jak kolosalna dokonała się zmiana. Wymagała ona

przede wszystkim współpracy wielu ludzi i podmiotów oraz sprawnego zarządzania. Różne były koleje losu — obok sukcesów pojawiały się niepowodzenia i niewykorzystane szanse, ale od samego początku naszemu szpitalnemu środowisku towarzyszyło przekonanie, że musimy i chcemy się rozwijać, bo mamy wspólny cel. Tym celem zawsze był i jest oczywiście pacjent — wskazywała Elżbieta Gelert.

— Śmiało możemy powiedzieć, że Wojewódzki Szpital Zespolony w Elblągu jest nowoczesną i dobrze wyposażoną placówką medyczną, konkurencyjną w stosunku do innych i często wybieraną nie tylko przez mieszkańców naszego powiatu czy województwa warmińsko-mazurskiego — podsumowała dyrektorka WSZ w Elblągu.

EWELINA GULIŃSKA

ELBLĄSKIE DNI SENIORA 2023

Dni seniora w Elblągu rozpoczęły się w poniedziałek 11 września uroczystym przemarszem. Seniorzy ruszyli sprzed elbląskiego ratusza i przeszli ulicami miasta. Tam czekały na nich prezentacje i występy elbląskich organizacji seniorskich, a także namiot profilaktyczny Szpitala Miejskiego w Elblągu, w którym można było bezpłatnie zmierzyć poziom cukru czy ciśnienie krwi. Zorganizowano również zawody w rzucie podkową. Elbląskie Dni Seniora potrwać do 15 września. Przez cały tydzień na uczestników święta czekać będzie wiele atrakcyjnych wydarzeń. **EG**



16 października 2023 roku — ta data z pewnością śni się po nocach osobom odpowiedzialnym za wykonanie drugiej linii tramwajowej w Olsztynie. Obecnie trwa wyścig z czasem, bo poza samymi torami i trakcją zostało wiele pracy do zrobienia. A czasu jest coraz mniej.

— Obecnie mamy wykonanych około 90 proc. prac przy inwestycji. Jeżeli chodzi o odcinek miejski, to praktycznie cała infrastruktura drogowa, oprócz drobnych kawałków chodnika i ścieżki rowerowej, jest wykonana.

Na całym odcinku budowy, łącznie z Jarotami i Nagórkami, są ułożone torowiska — mówi Marek Dębski, przedstawiciel firmy Polimex Infrastruktura i Trakcja SA. — Aktualnie brakuje nam trzech sekcji trakcyjnych, bo jeszcze prowadzone są roboty na skrzyżowaniu ulic Krasickiego i Wilczyńskiego, gdzie w najbliższym tygodniu zamkniemy rondo. W obrębie estakady również brakuje sieci. Tutaj akurat musimy przeprowadzić testy obciążenia i otrzymać ich wyniki, żebyśmy mogli wpuścić samochody, które będą dowoziły słupy i podwieszały sieć trakcyjną — dodaje.

Inwestycja tramwajowa, oprócz samej trakcji, to także sieć nowych chodników, ścieżek rowerowych czy miejskiej zieleni. — Na ul. Krasickiego nadal trwają roboty drogowe. Tutaj nadal kładziemy nawierzchnię bitumiczną i dokańczamy chodniki i ścieżki rowerowe. Rozpoczęliśmy budowę wiat przystankowych, zaczynamy ustawiać ogro-

dzenia i w mieście powstaje docelowa organizacja ruchu, niedługo przystąpimy do malowania ulic — informuje Marek Dębski.

Jedną z największych kontrowersji związanych z budową nowej linii tramwajowej była wycinka drzew pod inwestycję. Grupy aktywistów ekologicznych zwracały uwagę na fakt „betonowania miasta”. Na szczęście władze Olsztyna rozwiązały ten problem, a w umowie z wykonawcą jest zawarte nasadzenie nowych drzew i krzewów.

— Praktycznie każde miejsce, które jest możliwe do nasadzenia drzew i krzewów, jest aktualnie wykorzystywane. Obecnie wykonujemy nasadzenia na ul. Wyszyńskiego, Krasickiego i Wilczyńskiego. W tym momencie mamy posadzonych około 30 proc. krzewów. Może to nie brzmi imponująco, ale proszę pamiętać, że mamy do posadzenia aż 70 tys. roślin. Te 30 proc. w tym kontekście wydaje się dość dużą liczbą — dodaje przedstawiciel Polimexu.

Część mieszkańców, którzy codziennie przejeżdżają przez plac budowy, ma poważne wątpliwości, czy inwestycja zostanie ukończona na czas.

— Wiele prac do 16 października zostanie zakończonych. Niektóre z prac będą kontynuowane nieco dłużej. Wynika to ze zmian projektowych, które musieliśmy wprowadzić w ostatnim czasie — mówi Dębski.

I dodaje: — W październiku rozpoczną się testy linii tramwajowej. Torowiska są wykonane, w październiku zakończymy też podwieszanie sieci trak-



— Jeżeli chodzi o odcinek miejski, to praktycznie cała infrastruktura drogowa, oprócz drobnych kawałków chodnika i ścieżki rowerowej, jest wykonana. Na całym odcinku budowy łącznie z Jarotami i Nagórkami są ułożone torowiska — mówi Marek Dębski

CZY INWESTYCJA TRAMWAJOWA ZOSTANIE UKOŃCZONA NA CZAS?

WYKONAWCA DRUGIEJ LINII TRAMWAJOWEJ W OLSZTYNIE MA NIECO PONAD MIESIĄC DO UKOŃCZENIA WSZYSTKICH PRAC. CZASU ZOSTAŁO CORAZ MNIEJ, A NA ULICACH MIASTA CIĄGLE WIDAĆ CIĘŻKI SPRZĘT BUDOWLANY. CZY WYKONAWCA WYGRA WYŚCIG Z CZASEM?

cyjnych w ostatnich miesiącach. Już w tej chwili obie podstacje są wyposażone w odpowiednie urządzenia. Pod koniec września doprowadzimy do nich energię. Od początku października zaczniemy stopniowo

uruchamiać poszczególne urządzenia, które będą niezbędne do obsługi sieci tramwajowej. W połowie miesiąca na tory powinny wyjechać tramwaje.

Inwestycja tramwajowa i infrastrukturalna to jed-

no, jednak gdyby umowa pomiędzy władzami Olsztyna a Polimexem została zrealizowana w pierwotnym kształcie, to trasa tramwajowa byłaby pełna abstrakcji. Dlaczego? Wszystko przez „białe plamy”, czyli

miejsca, gdzie pierwotnie zaplanowano budowę sieci tramwajowej, ale pominięto nawierzchnię. W taki sposób kierowcy, jadąc wzdłuż nowych torów, raz jechaliby nową drogą... a raz starą, do tego maksymalnie wyeksploatowaną przez ciężki sprzęt budowlany.

— Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby zostawić część robót. Na jezdniach, na których do tej pory nie mieliśmy zleconych żadnych prac, zostały nam zlecone dodatkowe zadania. Chodzi tutaj głównie o wymianę nawierzchni bitumicznej wraz z wymianą krawężników. Te prace już trwają na ul. Synów Pułku i Krasickiego. W pierwszej kolejności realizujemy tę nitkę, która znajduje się bezpośrednio w sąsiedztwie linii tramwajowej — mówi przedstawiciel Polimexu. — W ciągu kilku najbliższych tygodni będziemy skutecznie kończyć pracę na długości jednej nitki i przystępować do drugiej. Dodatkowe zadanie na pewno nie zostanie ukończone w tym roku ze względu na okres zimowy. „Białe plamy” zostaną finalnie wyeliminowane do końca czerwca przyszłego roku — dodaje.

„Białych plam” udało się uniknąć dzięki pozyskaniu przez władze Olsztyna dodatkowych pieniędzy i podpisanie stosowanego aneksu do umowy. W ten sposób za dodatkowe 30 mln zł wzdłuż nowych torów zostaną wyremontowane wszystkie ulice. Mimo tego, że termin pierwotnej inwestycji to 16 października 2023, to aneks do umowy ma zostać wykonany do końca czerwca 2024 roku.

KAROL GROSZ

WYJAŚNIAJĄ, DLACZEGO ZAWALIŁ SIĘ SUFIT

Tuż po tym, jak budynek Ośrodka Kultury w Górowie Iławeckim opuścili uczestnicy imprezy inaugurującej działalność tego nowo wyremontowanego budynku, doszło do groźnej sytuacji.

— W związku z... wydarzeniem w naszym ośrodku pojawiło się wiele fejkowych informacji. Dlatego chcemy Was informować na bieżąco. Po wstępnych ustaleniach nadzoru budowlanego wiemy, że wydarzenie to nie jest katastrofą budowlaną. Nie doszło też do zawalenia dachu, jak informują niektóre

media. Niestety spadł podwieszany sufit z płyt kartonowo-gipsowych. Nie bagatelizujemy tej sytuacji. Pracuje komisja, która ustali przyczyny i sposób ich eliminacji, tak aby podobny incydent nie miał szans się powtórzyć. O ustaleniach komisji będziemy Was informować — poinformował Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

Jak się dowiedzieliśmy, teraz szkody oceni rzeczoznawca. Po tym władze miasta podejmą decyzję o dalszych krokach związanych m.in. z odszkodowa-

waniami za zaistniałą sytuację. — Wszyscy pracownicy urzędu bardzo przeżywają to zdarzenie tak jak pracownicy Ośrodka Kultury. Po pierwsze zrobimy wszystko, żeby wyjaśnić, dlaczego tak się stało. A po drugie jak najszybciej przywrócimy nasz ośrodek do pełnej funkcjonalności i zadbamy, żeby takie zdarzenie nie mogło mieć więcej miejsca. Pracuje komisja, wszyscy podchodzą do zagadnienia bardzo poważnie, natomiast o konkretnych przyczynach wypowiedzą się fachowcy. Koszty napraw

zostaną pokryte z polisy podmiotów, które ostatecznie okażą się winne — zapewnia burmistrz.

Modernizacja budynku Ośrodka Kultury w Górowie Iławeckim kosztowała 5,5 mln zł. Przy przebudowie budynku całkowicie do niego została przeniesiona biblioteka. Powstała sala kinowa, sala muzealna, sala warsztatowa, która ma pełnić wiele funkcji związanych z krzewieniem i tworzeniem kultury, jak zajęcia językowe, tematyczne, spotkania kulturalne.



UM Górowo Iławeckie

PRZYBYWA PORZUCONYCH ZWIERZĄT. POTRZEBNE ADOPCJE

— WŁAŚCICIELE ZWIERZAKÓW MÓWIĄ WPROST: JEST KRYZYS I NIE RADZĄ SOBIE Z UTRZYMANIEM ZWIERZĄT, Z WYDATKAMI NA LECZENIE CZY ŻYWIENIE. PO PROSTU ICH NIE STAĆ... WIELE OSÓB WALCZY O TO, BY SAMEMU SIĘ UTRZYMAĆ, LEDWO WIĄŻĄ KONIEC Z KONCEM — MÓWI ANNA BARAŃSKA, DYREKTOR OLSZTYŃSKIEGO SCHRONISKA DLA ZWIERZĄT.

Lato to czas, kiedy do schroniska trafia więcej porzuconych zwierząt: psów i kotów. Tych w olsztyńskim schronisku przybywa, choć dla prowadzących schronisko najtrudniejsze jest to, że zaczyna im brakować środków na utrzymanie zwierząt.

„Wafelek błakał się przy al. Piłsudskiego przy hotelu. Od początku był bardzo przyjazny wobec nas, stres związany z pobytem w schronisku przeżywał po cichu. Po kilku spacerach zaczął się buntować przed powrotem do kojca, chcąc spędzić jak najwięcej czasu z człowiekiem, gdzieś w lesie z dala od zgiełku schroniska. Psiak był wcześniej domowy, najprawdopodobniej mieszkał w mieszkaniu. Szuka kochającego i odpowiedzialnego domu, z którego już nigdy do nas nie wróci”.

„Mila błakała się po ul. Krasińskiego. Z pewnością była domową dziewczynką, zna podstawowe komendy, bardzo zabiega o kontakt z człowiekiem. Dlaczego więc nikt jej nie odebrał? Ciężko powiedzieć. Może dlatego, że mała boi się in-



foto: Schronisko dla Zwierząt w Olsztynie

Mila i Wafel

nych psów i na ich widok reaguje oszczeniowaniem? Niestety schronisko to nie najlepsze miejsce na walkę z lękiem wobec innych zwierząt. Sunia poza tym jest bardzo towarzyska, w lesie ładnie chodzi na smyczy, jest ulubienicą wielu wolontariuszy”.

To tylko kilka z setek przejmujących historii zwierzątek, które przebywają w Schronisku dla Zwierząt w Olsztynie. Jego dyrektor Anna Barańska nie ukrywa, że opieki i schronienia potrzebuje coraz więcej czworonogów.

— Właściciele zwierzątek mówią wprost: jest kryzys i nie radzą sobie

z utrzymaniem zwierząt, z wydatkami na leczenie czy żywienie. Po prostu ich nie stać. Na przykład osoby starsze muszą pupila oddać, bo nie stać ich na weterynarza... Wiele osób walczy o to, by samemu się utrzymać, ledwo wiąza koniec z końcem, jeśli chodzi o swoje budżety domowe — mówi.

Nie zauważyła jednak w Olsztynie tradycyjnej „wakacyjnej fali” porzucania czworonogów. Co nie znaczy, że takich przypadków brakuje.

— To zjawisko dotyczy bardziej terenów poza miastem, w lasach. Nie wykluczone, że te pieski

znalezione w parkach to właśnie przypadki porzucenia ich przez właścicieli z Olsztyna w czasie wakacji — przyznaje.

Obecnie w olsztyńskim schronisku przebywa 110 psów i 90 kotów. To więcej niż na przykład minionej zimy.

— Dlatego zachęcamy do adopcji. Mamy bardzo dużo psów. Są też psiaki starsze, które cieszą się mniejszym zainteresowaniem, choć i one potrzebują dobrego domu, są wdzięczne, ułożone. Zapraszamy każdą chętną osobę, by na miejscu zapoznała się z naszymi podopiecznymi, my oferujemy wsparcie

w adopcji, a także porady, którego psa czy kota najlepiej wybrać. Zależy nam na tym, by zwierzątko otrzymało dobry dom i już do nas nie wracało — mówi Anna Barańska.

RAZ

Zwierzę adoptować może osoba dorosła odpowiednio przygotowana do adopcji, która zapoznała się ze zwierzęciem i spełnia wszelkie wymagania adopcyjne, zamieszkująca lokal własnościowy. W innym przypadku wymagane jest przedstawienie odpowiedniej zgody ze strony właściciela lokalu na bytowanie zwierzęcia wraz z zamieszczeniem numeru kontaktowego do niego. Informacja taka jest weryfikowana przez pracownika schroniska w drodze wykonania rozmowy telefonicznej. Osoba zainteresowana adopcją psa powinna: zjawić się w schronisku w celu odbycia rozmowy z pracownikiem oraz kilku spacerów z wybranym psem, aby móc się z nim lepiej zapoznać i przyzwyczaić go do siebie oraz ocenić, czy wybrany psiak spełnia oczekiwania przyszłego właściciela. Następnie podpisać niezbędne dokumenty w biurze schroniska oraz uiścić opłatę

adopcyjną, która w przypadku adopcji dorosłego psa wynosi 80 zł, a w przypadku szczeniaka: 50 zł. W chwili adopcji należy posiadać ze sobą smycz i obrozę w celu bezpiecznego i komfortowego przetransportowania zwierzęcia do miejsca docelowego.

Z kolei osoba zainteresowana adopcją kota powinna: spędzić czas w budynku kociarni, aby móc spośród wszystkich zamieszkujących tam kotów trafnie wybrać swojego przyszłego towarzysza/towarzyszkę, podpisać niezbędne dokumenty w biurze schroniska, następnie uiścić opłatę adopcyjną, która w przypadku adopcji dorosłego kota wynosi 80 zł, a w przypadku kocięcia: 50 zł. W chwili adopcji należy posiadać ze sobą transporter w celu bezpiecznego i komfortowego przetransportowania zwierzęcia do miejsca docelowego.

Schronisko może wprowadzić obowiązek kilku wizyt przed adopcyjnych, jak też odbycia przez wyznaczonego pracownika schroniska, wizyty sprawdzającej warunki bytowe osoby starającej się o adopcję. Schronisko dla Zwierząt w Olsztynie znajduje się przy ulicy Turystycznej 2.

PRZEŁOM W SPRAWIE DOMÓW W GUTKOWIE?

W ubiegłym tygodniu senator Lidia Staroń podjęła interwencję w sprawie szeregowców w olsztyńskim Gutkowie. Z relacji osób, które kupiły tam domki, wynikało, że budynki mimo tego, że dawno temu powinny zostać im przekazane, nadal są własnością dewelopera.

Chodzi o domy szeregowce, w których docelowo miało mieszkać

osiem rodzin. Nieruchomości zostały kupione odpowiednio wcześniej, a do 30

czerwca 2021 roku mieszkania miały być gotowe do zamieszkania. Mamy wrzesień 2023 roku, a właścicielem budynków nadal był deweloper, który prowadził inwestycję. Mieszkańcy, nie chcąc dłużej czekać, zwrócili się o pomoc do senator Lidii Staroń. Parlamentarzystka z Olsztyna pomogła napisać mieszkańcom pismo do dewelopera oraz poinformowała, że ma zamiar złożyć zawiadomienie do prokuratury krajowej w tej sprawie.

— Ludzie, którzy się do mnie zwrócili, kupili piękne domki, które w tej chwili nawet nie są ich. Niektórzy z nich mieszkają u znajomych, inni u rodziny. To prawdziwe piekło, które trwa już prawie trzy lata. Dzisiaj właścicielem tych domków jest deweloper, który w każdej chwili może złożyć wnioski o upadłość spółki. Pieniądze trafiły na konto spółki, a ludzie zostali bez pieniędzy i bez domów. Niech sprawdzi to

prokuratura. Budynek miał być gotowy... wykończony. Ci ludzie za to zapłacili, a teraz mają niedokończony plac budowy — poinformowała na konferencji prasowej senator Lidia Staroń.

Skontaktowaliśmy się z deweloperem, który odpowiada za tę inwestycję. Z jego relacji wynika, że jedna z osób, które kupiły mieszkania, zaskarżyła jakość wykonywanych prac do Inspekcji Nadzoru Budowlanego i przez

to wydłuża się czas oddania wszystkich mieszkań. W poniedziałek deweloper złożył komplet dokumentów do Inspekcji Nadzoru Budowlanego i spotkał się z senator Lidią Staroń.

— Złożyliśmy komplet wymaganych dokumentów i czekamy na ich rozpatrzenie przez nadzór budowlany. Jeśli decyzja nie zostanie ponownie zaskarżona, to mieszkania wkrótce powinny trafić do właścicieli — informuje deweloper.

KG

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kormoran”
w Olsztynie, ul. Okulickiego 5

informuje, że dnia 28.09.2023 roku o godzinie 12.00 odbędzie się
ustny przetarg nieograniczony w formie licytacji
na pierwszeństwo zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności
lokalu mieszkalnego o pow. użytk. 38,32 m², położonego w Dywitach
przy ul. Warmińskiej 8/28 (II piętro). Cena wywoławcza: 286 000,00 zł.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Dziale ds. Administracyjno-Technicznych Spółdzielni, tel. 89 543-89-55, oraz na stronie internetowej
www.smkormoran.olsztyn.pl.

10512301tr-a-M

Tysiące badań wykonanych dzięki mobilnym strefom zdrowia

Założeniem programu Zdrowe Życie jest bezpłatne przebadanie jak największej liczby mieszkańców Polski. Dlatego w edycji 2023 mapę punktów docelowych odwiedzanych przez strefy zdrowia stworzyło aż 25 miejscowości. Do tej pory w ramach akcji, której współorganizatorem jest PZU, skorzystano z niemal 90 tysięcy usług, a to jeszcze nie koniec!

O programie

Zdrowe Życie to program, którego celem jest profilaktyka chorób i promowanie zdrowego stylu życia. Od kwietnia do października 2023 roku w każdy weekend jedno miasto w Polsce zmienia się w strefę zdrowia, która zaprasza wszystkich, bez wyjątku, na bezpłatne badania i konsultacje. To już druga odsłona Zdrowego Życia – w 2022 roku z usług medycznych w ramach programu skorzystali mieszkańcy kilkunastu polskich miast. W tym roku zbadanych osób będzie jeszcze więcej – lista obejmuje aż 25 miejscowości! Szczegółowe informacje na temat akcji oraz punkty docelowe można znaleźć na stronie PZU (www.pzu.pl/zdrowe-zycie).

Jakie badania można wykonać w strefie zdrowia?

Badania i konsultacje, które są dostępne w każdym mieście odwiedzanym przez mobilną strefę zdrowia, to:

- **USG płuc** – w ramach profilaktyki powikłań po przebyciu COVID-19;
- **konsultacja u pulmonologa** – omówienie wyników spirometrii i USG płuc;
- **porady dietetyczne** – połączone z analizą składu ciała (porady udziela ekspertka z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny);
- **badania przeprowadzane w gabinecie pielęgniarstwie** – spirometria, EKG, pomiary stężenia glukozy i cholesterolu, a także ciśnienia krwi;
- **konsultacje ze specjalistą chorób wewnętrznych** – omówienie wyników badań glukozy i cholesterolu, EKG i ciśnienia;
- **spotkanie z kardiologiem** z Narodowego Instytutu Kardiologii;



Zdrowe Życie

- **konsultacje dermatologiczne** – obejmujące badanie z użyciem dermatoskopu i porady z zakresu profilaktyki nowotworów skóry;
- **konsultacje w gabinecie fizjoterapeuty** – porady dotyczące bólu pleców, urazów kręgosłupa, urazów sportowych, zapalenia stawów i innych dolegliwości ortopedycznych.

Dodatkowo w wybranych miastach odbywają się bezpłatne badania w dentobusach i mammobusach.

Stomatolog dla dzieci i młodzieży

W niektórych miejscowościach strefę zdrowia uzupełnia dentobus, czyli mobilny gabinet dentystyczny, którego drzwi są otwarte dla dzieci i młodzieży. Wizyta w dentobusie wygląda podobnie, jak w gabinecie stacjonarnym. Lekarz stomatolog zaczyna od badania kontrolnego i jeśli jest to konieczne – ustala plan leczenia. Wśród świadczeń, z których można skorzystać, znajdują się ponadto: lakowanie zębów, fluoryzacja, zdjęcie RTG, leczenie próchnicy. W ramach wizyty lekarz udziela też porad w zakresie higieny jamy ustnej. Gabinet stomatologiczny należy odwiedzać regularnie już od najmłodszych lat. Zapobieganie próchnicy, a także prawidłowe nawyki związane z higieną i odżywianiem pozwolą cieszyć się zdrowymi zębami przez całe życie. Wizyta w dentobusie może stać się więc dobrą motywacją dla

dzieci i młodzieży do troski o piękny uśmiech.

Mammografia dla kobiet

W wybranych lokalizacjach wraz ze strefą zdrowia pojawia się mammobus, czyli mobilna pracownia, w której kobiety w wieku 50–69 lat mogą wykonać bezpłatną mammografię. W pierwszej edycji programu Zdrowe Życie skorzystało z tej możliwości ponad 750 pań, z których 30 skierowano na dalszą diagnostykę. Zadaniem mammobusu jest dotarcie do tych kobiet, które do tej pory nie skorzystały z badań mammograficznych lub które zaniedbały kolejną wyznaczoną wizytę. O tym, jak ważne są regularne badania, świadczą statystyki – rak piersi to bowiem najczęściej występujący nowotwór złośliwy u kobiet, a największą grupę chorych tworzą pacjentki po 50. roku życia. Odpowiednia profilaktyka pozwala wykryć nawet najmniejsze zmiany, co daje szansę na całkowite wyleczenie choroby. Istotną jest również samokontrola piersi raz w miesiącu. W strefie zdrowia kobiety mogą wziąć udział w szkoleniu, dzięki któremu będą wykonywać ją prawidłowo.

Benefity w strefie zdrowia

Goście odwiedzający strefę korzystają nie tylko z bezpłatnych badań, lecz także z wielu usług, które później są wsparciem w codziennej trosce o zdrowie własne i bliskich osób.

Co można zrobić w strefie zdrowia:

- wyrobić kartę EKUZ;
- założyć Internetowe Konto Pacjenta/mojelKP;
- skorzystać z profilaktyki uzależnień;
- uzyskać cenne wskazówki w zakresie troski o serce;
- skorzystać z pomocy przy nałogu tytoniowym;
- wziąć udział w szkoleniach z pierwszej pomocy i samobadania piersi;
- uzyskać informacje na temat praw pacjenta;
- sprawdzić na własnej skórze, jak zachowuje się organizm po spożyciu alkoholu, narkotyków czy w stanie zmęczenia (dzięki alko-, narko- i sengogrom).

Zainteresowani mogą też dowiedzieć się więcej o Podstawowej Opiece Zdrowotnej, o programach profilaktycznych Narodowego Funduszu Zdrowia, o kampanii Planuję długie życie, a także o portalu diety.nfz.gov.pl czy aplikacjach Moje Fizjo+ oraz MojeZdrowie+.

Zdrowe Życie dla całej rodziny

Program Zdrowe Życie powstał z myślą o całych rodzinach, a PZU wraz z pozostałymi współorganizatorami zadbało o to, by strefy zdrowia spełniały to zadanie. Są one również przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, tak aby każdy mógł skorzystać z usług medycznych. Na miejscu zawsze jest również obecny tłumacz języka migowego. Z kolei na najmłodszych członków rodziny czeka mnóstwo atrakcji, nie ma więc ryzyka, że ktoś będzie się nudził. Specjalnie dla dzieci w strefach są organizowane konkursy, gry, quizy i zabawy (np. skręcanie balonów), odbywa się malowanie buziek, a maluchy mogą wrócić do domu ze zmywalnym tatuażem. Niewątpliwą atrakcją jest również możliwość obej-

rzania z bliską pojazdów strażnicy pożarnej i policji.

Rosnące zainteresowanie programem

Tegoroczna edycja programu Zdrowe Życie rozpoczęła się 22 kwietnia w Skierniewicach. Odwiedzający tę lokalizację przez dwa dni najchętniej korzystali z konsultacji: internistycznych (aż 1542 osoby były zainteresowane m.in. pomiarem stężenia glukozy oraz ciśnienia krwi), a także dietetycznych (576 osób), pulmonologicznych (142 osoby) i dermatologicznych (133 osoby). Tylko w pierwszy weekend akcji wykonano 72 badania mammograficzne, 100 przeglądów stomatologicznych wśród dzieci i młodzieży, udzielono 87 konsultacji fizjoterapeutycznych oraz 128 porad kardiologicznych. Każdy następny weekend programu to kolejne przebadane osoby i kolejny etap w drodze do celu, który przyświeca Zdrowemu Życiu – uświadomienie Polakom, jak ważne dla życia są profilaktyka i zdrowe nawyki, zarówno wśród dorosłych, jak i wśród dzieci. Ogółem w tym roku, w dwudziestu dotychczas odwie-

zrealizowano 34 481 usług, w tym 14 587 badań i konsultacji. Dane te wyraźnie wskazują na rosnące zainteresowanie projektem promującym bezpłatne badania wśród Polaków, co stanowi rekomendację do kontynuowania programu oraz rozszerzania go o kolejne miejscowości.

Instytucje i osoby

Projekt Zdrowe Życie jest organizowany w sposób profesjonalny, przy wsparciu grupy ekspertów, składającej się z polskich lekarzy specjalistów. Swoją wiedzę i doświadczeniem wspierają oni program, opiniują i rekomendują podejmowane działania oraz proponują nowe zadania, które mogą być realizowane ramach akcji. Organizatorami programu są: Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Narodowy Fundusz Zdrowia oraz PZU. Patronat honorowy nad projektem objęła para prezydencka Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda. Mobilne strefy zapraszają wszystkich chętnych – wystarczy przyjść i dokonać rejestracji, aby móc sko-



Zdrowe Życie

dzonych miejscowościach, Polacy skorzystali z blisko 90 tysięcy usług, w tym ponad 50 tysięcy badań i konsultacji lekarskich. Dla porównania, we wszystkich miastach, w których mobilna strefa zdrowia pojawiła się w roku 2022, łącznie

korzystało z wielu darmowych badań, konsultacji i usług. W każdy weekend od 8 października 2023 roku, w godzinach od 10.00 do 19.00, gdzieś w Polsce działa taka strefa – warto skorzystać i zrobić pierwszy krok do zdrowszego i lepszego życia.

ZMIENIAMY RZECZYWISTOŚĆ NA LEPSZE

Możemy się pochwalić, że od 2019 roku na wszystkie inwestycje pozyskaliśmy ponad 110 milionów złotych dofinansowania! — mówi starosta nidzicki Marcin Paliński.

— Wspólnota opublikowała ranking wydatków inwestycyjnych w województwach, powiatach i gminach. Powiat nidzicki uplasował się na 5. miejscu w kraju na 314 powiatów. To rekordowy awans, biorąc pod uwagę, że w 2018 r. znajdował się na... 228. miejscu.

— Rok temu było 8., a dziś już jest 5. miejsce. To ogromne wyróżnienie i dostrzeżenie nie tylko mojej pracy, ale również całego zespołu, z którym jest mi dane współpracować. Każdego roku się staramy, aby na terenie naszego powiatu realizować zadania inwestycyjne ważne dla całej społeczności lokalnej. Jako przykład można wskazać inwestycje drogowe, które są największymi inwestycjami drogowymi w powiecie na przestrzeni lat! Dzięki pozyskanym kolejnym środkom nidzicki szpital doczekał się rezonansu magnetycznego oraz innego niezbędnego sprzętu, który bardzo unowocześnił tę placówkę i zapewnił profesjonalną obsługę medyczną dla wszystkich

mieszkańców powiatu bez konieczności podróżowania po województwie. Te i wiele innych sukcesów nie byłoby możliwe, gdyby nie ciężka praca i przemyślane decyzje zarządu powiatu oraz rady powiatu, a także zaangażowanie pracowników starostwa powiatowego i jednostek organizacyjnych. Nie sposób nie wspomnieć tu o bardzo dobrej współpracy z samorządami gminnymi i innymi partnerami, którzy partycypują w realizowanych przez powiat nidzicki inwestycjach. A co najważniejsze — otrzymujemy ogromne wsparcie ze strony parlamentarzystów, wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego oraz radnego sejmiku Patryka Kozłowskiego. I już dziś możemy się pochwalić, że od 2019 roku na wszystkie inwestycje pozyskaliśmy ponad 110 milionów złotych dofinansowania! Jestem dumny, że dzięki uporczywości i zaangażowaniu wielu osób zmieniamy otaczającą nas rzeczywistość na lepsze, a to z kolei wpływa



Marcin Paliński, starosta nidzicki

na jeszcze większą motywację w naszej samorządowej pracy!

— Zabytki w powiecie nidzickim odzyskują swój dawny blask dzięki dofinansowaniu z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

— Tak, dzięki wspólnemu działaniu, zrozumieniu i ogromnemu wsparciu parlamentarzystów i wojewody udało się pozyskać 1 957 820,149 zł w ramach Rządowego Programu Odbudowy

Zabytków na dofinansowanie takich zadań jak: remont budynku BASZTY przy ulicy Murarskiej 4 w Nidzicy, remont dachu nawy głównej kościoła pw. Św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Nidzicy, remont i rewaloryzacja kamiennego ogrodzenia placu przykościelnego, prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkowym kościele pw. Świętego Krzyża w Nidzicy.

— Nie sposób nie wspomnieć też o zagospodarowaniu terenu sportowego przy Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Nidzicy. Nowoczesny kompleks sportowy stał się wizytówką regionu.

— Przy ulicy Wyborskiej w Nidzicy dokonaliśmy oficjalnego otwarcia nowoczesnego kompleksu sportowego. Inwestycja objęła rozbiorę istniejących, wykorzystywanych elemen-

tów oraz budowę boisk: do piłki nożnej, wielofunkcyjnego, w tym boiska do piłki ręcznej oraz siatkówki, boiska do streetballu, kortu tenisowego, bieżni i skoczni do skoków w dal. Zagospodarowanie terenu objęło także wymianę ogrodzenia, bramy wjazdowej, montaż piłkochwyłów, budowę chodników i dróg dojazdowych. W obiekcie pojawiła się mała architektura, nowe ławki, wiata rowerowa, tablica informacyjna. Nie zabrakło też nowych nasadzeń drzew iglastych, liściastych i trawników, a teren został odwodniony, doświetlony oraz zamontowano monitoring. Wartość projektu to 8 137 176,86 zł, z czego dofinansowanie wyniosło 5 637 176,86 zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz 2 500 000,00 zł z Programu „Sportowa Polska”. Dzięki tej inwestycji powiat nidzicki wszedł w XXII wiek. Obiekt umożliwi współzawodnictwo sportowe, ale także zakttywizuje mieszkańców naszego powiatu.

ZŁ

W SPRAWACH WAŻNYCH POTRAFIMY DOJŚĆ DO KONSENSUSU

Każda kadencja pracy samorządów ma swoją dynamikę. W dużej mierze napędzają ją inwestycje, ale i sprawy polityczne. O tym co było, jak jest i co będzie, rozmawiamy z burmistrzem Bartoszcyc Piotrem Petrykowskim.

— Jaką w tej kadencji pracy samorządu udało się zrealizować najważniejszą inwestycję w Bartoszczykach?

— Obecna kadencja bartoszyckiego samorządu to czas realizacji wielu ważnych inwestycji. Bez wątpienia najważniejszą z nich była budowa nowego przebiegu drogi wojewódzkiej nr 512 wraz z budową przeprawy mostowej na rzece Łynie. Wyczekiwana przez wiele lat inwestycja poprawiła nie tylko bezpieczeństwo naszych mieszkańców i udrożniła ruch w mieście. To również szansa na rozwój Bartoszcyc i całego regionu. Już dziś widzimy wzmożone zainteresowanie terenami rozbudowującego się osiedla 650-lecia. Liczymy na to, że przełoży się

to również na nowe miejsce pracy. Cieszy również fakt, że udało się ją zrealizować dzięki współpracy miasta, powiatu i samorządu województwa.

— Sprawne działanie samorządów polega na współdziałaniu burmistrza z radą miejską. Jak pan ocenia współpracę z radnymi?

— Moją współpracę z radą miasta na przestrzeni obecnej kadencji mogę ocenić bardzo dobrze. Oczywiście, jak w każdym samorządzie, bywają momenty sporne, jednak staramy się działać z korzyścią dla naszego miasta. Cieszy to, że w sprawach ważnych potrafimy razem dojść do konsensusu. Efekty tej współpracy są widoczne po ilości zrealizowanych i trwających inwestycjach



Obecnie nasz samorząd realizuje kilka ważnych inwestycji — mówi Piotr Petrykowski

w naszym mieście. Wyjątkowo cenię pracę radnych, bo też moją rolą jest wykonywanie uchwał, które są przedyskutowywane, poprawiane w komisjach merytorycznych rady i dzięki temu stają się doskonalsze po ich podjęciu. Cieszę się również i chwałę aktywności społeczności niektórych radnych.

— Zbliżają się wybory parlamentarne. Jakie zmiany powinni wprowadzić w przyszłej kadencji pracy parlamentu postowie i senatorowie w ustawie o samorządzie gminnym?

— Ustawa o samorządzie gminnym w tym kształcie, w którym jest, wypracowana przez wiele lat, nie wymaga większych zmian, a o kos-

metycznych nie będę wspominał. Warto zastanowić się nad reorganizacją lub zmianą kompetencji niektórych organów kontrolnych samorządu — przede wszystkim Regionalnej Izby Obrachunkowej, która działając często na przepisach sprzed lat, nie nadąża za zmieniającą się rzeczywistością i pracą samorządów. Sam rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych często, może nie z własnej woli, wchodzi w rolę prokuratury i niezawisłych sądów, co wyjątkowo utrudnia pracę organów wykonawczych samorządu.

— Obecna kadencja pracy samorządów powoli dobiega końca. Co jeszcze przed wyborami chciałby pan zrealizować w Bartoszczykach?

— Obecnie nasz samorząd realizuje kilka waż-

nych inwestycji. Jedną z tych najważniejszych i największych jest trwająca przebudowa Placu Bohaterów Westerplatte i Parku Miejskiego wraz z budową amfiteatru, a już wkrótce rozpoczniemy prace związane z budową nowoczesnego stadionu miejskiego. Mam również nadzieję, że dzięki współpracy z Zakładem Gospodarki Odpadów w Bartoszczykach otworzymy jeden z największych placów zabaw w naszym województwie. Przyszłość pokaże, jakie inne, ważne dla miasta inwestycje uda nam się zrealizować dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym. Chciałbym, abyśmy aplikowali o nie równie skutecznie, jak do tej pory.

RAZ



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Pani Krystyna Korejwo jest mieszkanką Olsztyna. Kobieta w wieku 9 lat miała poważny wypadek. Potrafił ją samochód. Przez 2 miesiące była nieprzytomna. Początkowo przebywała w szpitalu w Olsztynie, potem w Warszawie. Lekarze nie dawali jej szans na przeżycie. Jednak stało się inaczej. Kiedy się wybudziła, musiała od nowa nauczyć się wszystkiego: chodzenia, mówienia, jedzenia. Bardzo długo była rehabilitowana. Do dziś odczuwa skutki wypadku; choruje na epilepsję.

Ukończyła Pomaturalne Studium Bibliotekarskie w Olsztynie. Wyszła za mąż za pana Dariusza i zamieszkała pod Reszlem. Niestety mąż zmarł i pani Krystyna obecnie mieszka z rodzicami. Jest na rencie. Ma starszego brata Andrzeja. Rodzice oraz rodzina pana Andrzeja — jego żona i dzieci — odgrywają ważną rolę w życiu kobiety.

— RODZINA I WIARA TO PODSTAWA MOJEGO ŻYCIA — MÓWI PANI KRYSTYNA.

— RODZINA DAJE SIŁĘ, JEŚLI BĘDZIEMY POTRAFIŁI Z KAŻDEGO DOŚWIADCZENIA CZERPAĆ DOBRE RZECZY.

Szczęśliwa rodzina daje najwięcej. Każdy z nas ma swoje mocne i słabe strony. Piękną lekcją jest kochać ich za to, czerpać z tego. Tego nas może nauczyć przede wszystkim rodzina. Uważam, że człowiekowi do szczęścia niezbędna jest rodzina. Ludzie cierpiący, w kryzysach, żałują, że tak mało uwagi poświęcali rodzinie, a tak dużo pracy. Nic nam nie daje takiego wsparcia jak ci, którzy kochają nas bezwarunkowo. Przekonałam się o tym w swoim życiu niejednokrotnie. I wiara. Ona też daje mi siłę do życia i walki o każdy dzień. Wiara w Boga ukazuje mi sens życia, daje mi wewnętrzną siłę na przetrwanie w najtrudniejszych momentach. Pozwala mi trwać i żyć. Daje mi nadzieję. Bóg ukazuje nam, co to jest miłość. Miłość bezinteresowna. Wiara w Boga



foto: Arch. prywatne

daje mi poczucie bezpieczeństwa. Gdy się czegoś boję, modłę się.

Znalazła sposób, by wyrazić swoje emocje i zapamiętać o życiowych nieśczęściach. W wieku 17 lat zaczęła przelewać swoje uczucia na papier. Do pisania zachęcił ją kolega, który tak jak ona uczęszczał do szkoły na ulicy Żołnierskiej w Olsztynie. Początkowo pisała i nie pokazywała nikomu swoich prac. Jednak z czasem przełamała swoją nieśmiałość. Od wielu już lat pani Krystyna pisze wiersze, bajki, opowiadania, a nawet napisała już powieść.

— PISANIE WIERSZY TO PODRÓŻ PO NAJBARDZIEJ SKRYWANYCH ZAKAMARKACH SERCA I DUSZY. PISANIE WIERSZY DAJE MI POCZUCIE WŁASNEJ WARTOŚCI. CZUJĘ SIĘ SZCZĘŚLIWA, BO WIEM, ŻE WIELE MOGĘ. PISANIE DAJE MI TEŻ MOTYWACJĘ DO DALEJSZEGO ROZWOJU — OPOWIADA PANI KRYSTYNA.

— Dlatego swoje myśli, troski, problemy przelewam na papier. Piszę życzenia, modlitwy, swoje przemyślenia, pragnienia. Piszę o zwykłym życiu, ale też o bliskich mi ludziach i dla nich. Wysyłam swoje prace na różne konkursy literackie. Mam na swoim koncie pierwszą nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Literackim, wydałam też tomik wierszy „Pieśni serca”.

Pani Krystyna ma wiele zainteresowań: lubi czytać książki, interesuje się literaturą i historią, uczy się języka rosyjskiego i an-

gielskiego. W szczególności czyta książki związane z Janem Pawłem II. Napisała też o nim kilka wierszy.

Mikołaj Kopernik to znany na całym świecie polski odkrywca. Z okazji 550. rocznicy jego urodzin i 480. rocznicy śmierci astronoma w 2023 roku obchodzimy Rok Mikołaja Kopernika. Pani Krystyna postanowiła napisać kilka wierszy o naszym znanym astronomie. Planuje też spotkanie autorskie na Zamku.

— Dużo czytałam o Mikołaju Koperniku, by jak najwięcej się o nim dowiedzieć — opowiada. — Miałam trzy spotkania autorskie w kościołach w Olsztynie, gdzie zaprezentowałam swoje wiersze o Janie Pawle II. Teraz marzę, by takie spotkanie odbyło się na Zamku, a tematem wierszy będzie nasz wielki astronom Mikołaj Kopernik.

Mimo wielu trudności życiowych pani Krystyna mówi, że jest szczęśliwa. Marzy o życiu bez bólu i o tym, by jej wiersze, bajki, opowiadania i powieści kiedyś zostały opublikowane, dotarły do większej liczby osób. Nie chce pisać do szuflady, a dla ludzi i Boga.

— Czasem w życiu jest z górki, a czasem pod górkę — mówi pani Krystyna. — Jednak ja wiem, że warto walczyć o swoje marzenia. Mam ogromną potrzebę podzielenia się z innymi ludźmi poetyckimi refleksjami na temat meandrów życia, a także przekazanie różnych prawd o życiu w pozytywny i konstruktywny sposób. W swoich wierszach dotykam nie tylko tego, co miłe i przyjemne, ale również i tego, co trudne i przykre. Zawsze staram się pokazywać człowieko-

wi tę jasną stronę życia. Pragnę pocieszyć, uspokoić, pomóc zrozumieć, inspirować do zmian, zarażać optymizmem, zachęcać do poszukiwania szczęścia, czerpania radości z życia. Pisanie to dla mnie forma autoterapii, takie lekarstwo dla duszy. W poezji cudowne jest to, że pisanie wierszy to podróż po najbardziej skrywanych zakamarkach serca i duszy, sposób na zwerbalizowanie tego, co mniej lub bardziej uświadamione. To także niepowtarzalna szansa na wyjawienie sekretów, marzeń, pragnień, tęsknot, zawiedzionych nadziei, rozczarowań... Chciałabym, byśmy na siebie i życie patrzyli z większą uważnością, byśmy dostrzegali to, co pozytywne, dobre, troszczyli się o siebie, o relacje, szukali wsparcia, jeśli go potrzebujemy, otaczali się życzliwymi ludźmi i wprowadzali dobre nawyki w nasze codzienne życie!

18.05.2023
„Zaproszenie”

Przybądź na rydwani słońca.

Ukaż się w galaktykach księżycowych.

Nakłaniaj władców do pokoju.

Ja nie śpię w noc gwieździstą,

szukając w sercu spokoju. Lęk o jutro się przeplata z dniem dzisiejszym.

Dreć każdego pytania: Kiedy ten świat będzie spokojniejszy?

Kiedy wygasną spory? Czy nastanie pokój na świecie?

Czy nie spadnie na ziemię bomba,

która wszystkich wymiecie?

Dożyłeś lat siedemdziesięciu.

18.08.2023/20.08.2023
„Pamiętka”

Na murach olsztyńskiego zamku

Widnieją kopernikowe tablice.

Stanowią one kalendarz. Namalowane na nich

cyfry

to na świat okiennice. Każda cyfra malowana

inną farbą. Zamku pomnik Kopernika strzeże.

Budowano go w dawnych czasach.

Ma on mury obronne i wysoką wieżę.

Dawno temu astronom tu mieszkał.

Przeprowadzał astronomiczne badania.

Czyli obserwacje nieba. Odkrył, że słońce stoi,

a ziemi ruszać się trzeba. Badał ciała niebieskie

I odkrywał mnogie planety.

Był także lekarzem i matematykiem.

Wszechstronnie uzdolnionym człowiekiem.

Nie pisał wierszy. Niestety.

Napisał wiele prac naukowych,

z których korzystają dzisiejsi naukowcy.

Siedzą oni w pomieszczeniach biurowych.

Wielkie zasługi położył w dziedzinach mnogich.

Jego wuj był biskupem i pragnął,

by Kopernik też nim był. Lecz nasz uczony o czym innym snił.

05.09.2023./06.09.2023.
„Życiorys Mikołaja Kopernika”

Kształcił się w dziedzinie leczenia chorób.

Poznawał nowe zioła. Leczyłeś nerki, wątroby.

Także i gnienie zębów. Szedł do Ciebie, kto źle się miał.

Kto nie był zdrow.

Studiowałeś w Padwie i w Bolonii.

Leczyłeś szkorbut i inne dolegliwości.

Pomagałeś nawet tym, których łamały kości.

Nie osiągnąłeś doktoratu. Studiowałeś zaledwie

dwa lata. Dalej uczyleś się sam.

Śluchałeś wykładów i czytałeś książki.

Osiągnąłeś doktorat prawa.

W wielu dziedzinach dobry byłeś.

Czy i Ty, jak niektórzy lekarze,

za darmo ludzi leczyleś? Czy zależało Ci na

ich wyleczeniu? Czy tylko na sławie?

Na dobrym imieniu? Byłeś sekretarzem biskupa

warمیńskiego. Uczestniczyłeś w misjach dyplomatycznych.

Jakie miałeś pochodzenie?

Czy polskie, czy niemieckie?

Ile miałeś siostr?

Czy tylko jednego brata? Któż na to mi odpowie?

Szukam tej wiedzy w książkach.

Jaka tajemnica Twój życiorys oplata?

A ilu ja dożyję?

Czy przetrwa ziemia?

Czy się nad nią pochylę?

Czy ją ucałuję jak niegdyś Papież?

Czy odnajdę na ziemi schronienie?

Czy jutro nie zachoruję?

Co mówią gwiazdy, powiedz przecie?

Jak długo będą trwać wojny na świecie?

Mikołaju Koperniku, byłeś orędownikiem pokoju.

Nie chciałeś wojny w naszym kraju.

Pragnąłeś żyć w spokoju.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kugazete.pl

— Jest pan akurat po starcie w bardzo ciężkim VI Supraskim Maratonie Leśnym?

— Był to bieg, w którym bardzo chciałem wziąć udział, choć w tym roku nastawiałem się na Maraton Warszawski, który odbędzie się 24 września, ale ten akurat jest zwykłym, płaskim, wręcz lekkim maratonem, więc ostatecznie zdecydowałem się na start w Supraślu. To bardzo ciekawy, taki ekologiczny maraton po niezwykle urokliwej Puszczy Knyszyńskiej. Organizatorzy wyznaczyli limit 7 godzin na jego ukończenie, a ponieważ już byłem przygotowany częściowo do maratonu w Warszawie, więc tylko zmieniłem sposób dalszych przygotowań na bardziej siłowy. Przez półtora miesiąca robiłem 100 km tygodniowo, a w międzyczasie podczas Active Festival Olecko wystartowałem w biegu dookoła naszego jeziora i przebiegłem 29 km, czyli ponad dwa okrążenia. Po tym biegu czułem, że jestem w stanie pokonać trudny maraton crossowy w Supraślu, gdzie biega się zarówno przez błoto, jak i pod górę oraz z górki, przez las czy też skacze się przez powalone drzewa. Byłem najstarszym zawodnikiem i trasę przebiegłem w 5:40 godz. i na 83 biegaczy zająłem 64. miejsce. To dobry wynik, zwłaszcza że dwa razy pomyliłem trasę. Jestem zadowolony, bo był to niewyobrażalnie trudny maraton, łącznie z przeprawą przez jakieś bajora i torfy. Przed pięciu laty podobny, ale o wiele lżejszy Maraton Wigierski pokonałem w czasie 5:37 godz. Mam ogromną satysfakcję. Czuje, że stać mnie jeszcze w tym roku zaliczyć jakiś lżejszy maraton, raczej po asfalcie, ale jeszcze nie wiem jaki.

— Ma pan 78 lat. To raczej dość poważny wiek jak na start w maratonach. Skąd w ogóle pomysł na bieganie?

— Od najmłodszych lat lubiłem sport. W szkole średniej byłem ciężarowcem i nawet zająłem 2. miejsce w wadze półciężkiej w byłym województwie podlaskim, a dyplom i medal wręczali mi mistrz olimpijski Waldemar Baszanowski i mistrz świata Norbert Ozimek. Rzucałem też dyskiem i kulą, ale

bardzo nie lubiłem biegać. W wieku 65 lat przeszedłem na emeryturę, ale prowadziłem i nadal prowadzę sklep meblowy, choć już tylko do końca roku, bo potem definitywnie przejmie go córka. Na emeryturze początkowo nie biegałem. Namówił mnie mój znajomy Wojtek Jegliński ze Stowarzyszenia Olecko Biega. Wcześniej wypatrzyłem wyścig rowerowy pod Olsztynem na 59 km w terenie leśnym, w którym wystartowałem i go ukończyłem. Tak to się zaczęło. Wojtek przekonywał mnie, że skoro mam taki zapal do sportu, to może bym zaczął biegać. Zgodziłem się, bo miałem ochotę, a w Polsce akurat rosła popularność biegania i zaczynał się okres różnego rodzaju biegów, również w Olecku.

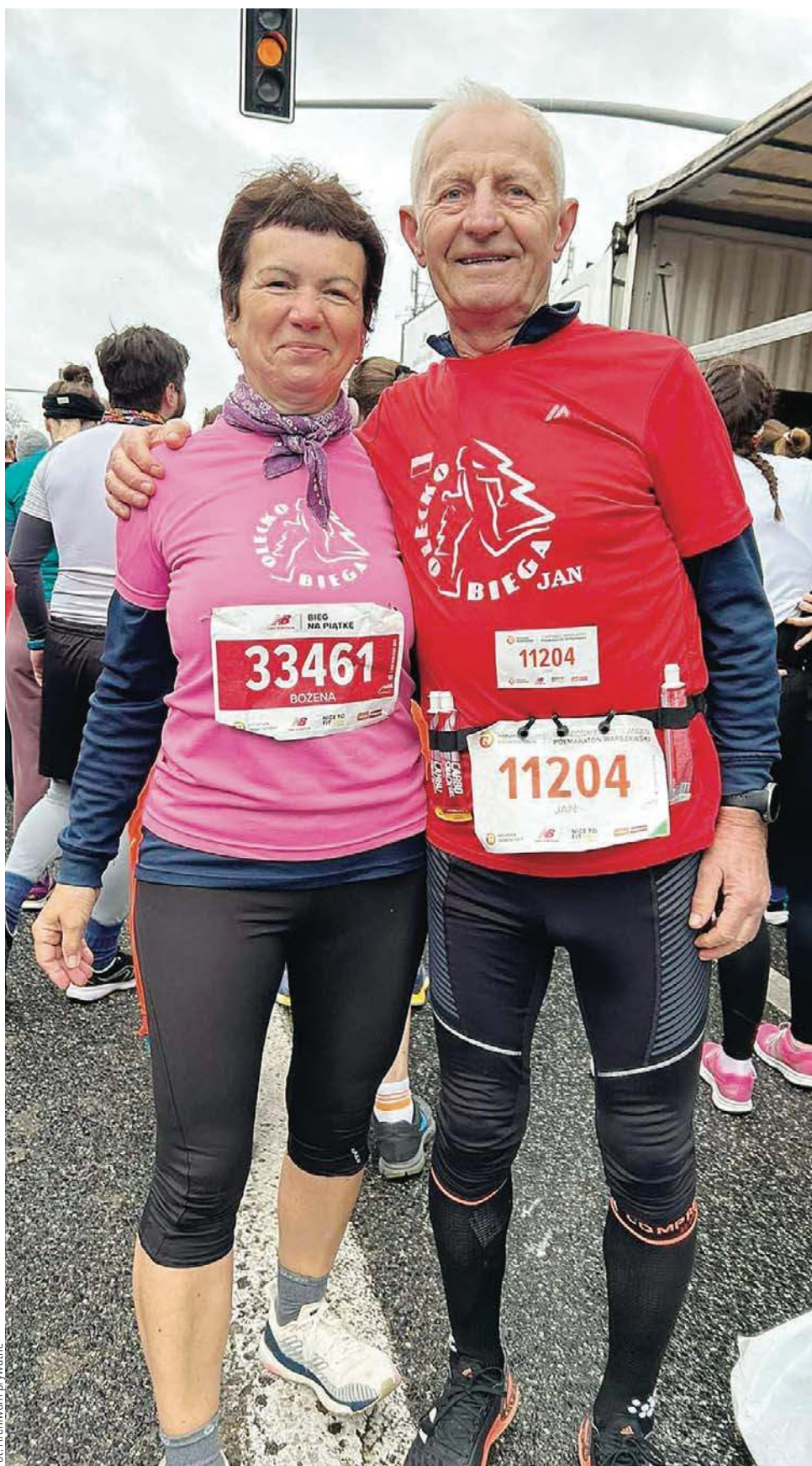
MOJA PRZYGODA Z BIEGANIEM ZACZĘŁA SIĘ OD BIEGU PO 13-KILOMETROWEJ WIEWIÓRCZEJ ŚCIEŻCE WOKÓŁ JEZIORA OLECKIE WIELKIE, ALE WTEDY BYŁ TO NIEFORMALNY BIEG CROSSOWY. BARDZO MI SIĘ SPODOBAŁO I JUŻ KILKA MIESIĘCY PÓŹNIEJ POBIEGŁEM PÓŁMARATON W AUGUSTOWIE. CAŁA RODZINA POJECHAŁA MI KIBICOWAĆ.

Pamiętam, jak wtedy pomyślałem, że tyle kilometrów będę biegł, więc muszę się najeść na zapas i zjadłem dwie porcje flaków i dwa jajka. Na takim „dopingu” wystartowałem, raz upadłem, rozbiłem nos i syn Darek mówi mi, że bym już nie biegł, że już wystarczy. Odpowiedziałem, że nie po to przyjechałem, żeby nie dobiec i od tamtej pory nigdy nie zszedłem z trasy, wszystkie biegi ukończyłem.

— W ilu maratonach dotychczas pan startował?

— Maraton w Supraślu był już moim 14., ale biegłem też dwa razy na 50 km.

BIEGAM RÓWNIEŻ NA KRÓTSZYCH DYSTANSACH, M. IN. NA 5, 10 I 13 KM. NA TRENINGACH ŚREDNIO PRZEBIEGAM PONAD 2 TYS. KM ROCZNIE, WIĘC PRZEZ TE LATA POKONAŁEM JUŻ OKOŁO 30 TYS. KM.



Fot. Archiwum prywatne

DZIĘKI BIEGANIU JEST MŁODSZY O 25 LAT

JAN BAGAŃSKI Z OLECKA OD 13 LAT JEST NA EMERYTURZE. JEGO PRAWDZIWĄ PASJĄ STAŁO SIĘ BIEGANIE. ZDOBYŁ NAWET KORONĘ MARATONÓW POLSKICH, ALE MIMO 78 LAT NIE POWIEDZIAŁ JESZCZE OSTATNIEGO SŁOWA. MARZY MU SIĘ START W MARATONIE BERLIŃSKIM LUB NOWYM JORKU.

Brałem też wielokrotnie udział w triathlonach, co jest ogromnym wyczynem, bo nawet nie umiałem pływać kraulem. Pływałem w zasadzie tylko żabką, więc dogadałem się z trenerem i przez całą zimę co drugi dzień chodziłem na basen. I w końcu wystartowałem w triathlonach w Gołdapi i Augustowie. To było pływanie na około 0,5 km, potem 21 km jazdy rowerem i na końcu 5 km biegu. Brałem też udział w Marszu Śledzia nad Zatoką Pucką, co też było dużym wyczynem. Mam także za sobą trochę biegów międzynarodowych, np. maraton w Rydze i dwa maratony na Cyprze.

— Co uważa pan za swoje największe osiągnięcie sportowe? Z czego jest pan najbardziej zadowolony?

— Jestem dumny ze zdobycia Korony Maratonów Polskich za start w pięciu maratonach w ciągu 24 miesięcy, ale moim największym osiągnięciem jest to, że jak zacząłem biegać, to ważyłem 93 kg, a teraz 70 kg, co jest moją prawidłową wagą i z tego bardzo się cieszę. Bieganie stało się moją pasją, która sprawia mi radość i daje ogromnego powera. Powoduje, że jestem zdrowy, świetnie się czuję. Nie męczę się, a nigdzie nie podjeżdżam samochodem i wszędzie idę na piechotę. Poza tym miałem problemy z ciśnieniem, ale po trzech latach biegania wszystko wróciło do normy, więc aktywność sportowa spowodowała, że stałem się zdrowszy, a moja ogólna sprawność fizyczna jest bardzo dobra. Chociaż przyznam, że cztery lata temu miałem operację serca z powodu powiększonej aorty, ale nie z powodu biegania. Bardzo się bałem, bo to zabieg na otwartym sercu, ale ordynator szpitalu w Olsztynie powiedział mi, że operacja jest konieczna, bo inaczej długo nie pobiegam. Spytałem tylko, czy po operacji będę nadal mógł startować w maratonach i zgodziłem się, gdy lekarz zapewnił mnie, że tak. Zamontowano mi sztuczną aortę i po pół roku wróciłem do biegania. Poza tym przykład ze mnie wzięli moja żona, córki i zięć, którzy wcześniej nie biegali, i teraz biegamy rodzinie. Mam też usportowionych wnuków, którzy grają w piłkę ręczną, ale kto wie czy nie zaczną biegać z dziadkiem.



BIEGANIE STAŁO SIĘ MOJĄ PASJĄ, KTÓRA SPRAWIA MI RADOŚĆ I DAJE OGROMNEGO POWERA. POWODUJE, ŻE JESTEM ZDROWY, ŚWIETNIE SIĘ CZUJĘ, NIE MĘCZĘ SIĘ, A NIGDZIE NIE PODJEŹDŻAM SAMOCHODEM I WSZĘDZIE IDĘ NA PIECHOTĘ. POZA TYM MIAŁEM PROBLEMY Z CIŚNIENIEM, ALE PO TRZECH LATACH BIEGANIA WSZYSTKO WRÓCIŁO DO NORMY, WIĘC AKTYWNOŚĆ SPORTOWA SPOWODOWAŁA, ŻE STAŁEM SIĘ ZDROWSZY, A MOJA OGÓLNA SPRAWNOŚĆ FIZYCZNA JEST BARDZO DOBRA.



— Skoro cieszy się pan dobrym zdrowiem, to pewnie nieprędko zakończy pan swoją przygodę z bieganiem?

— Póki co dobrze się czuję i w krótkich biegach mogę jeszcze długo startować, ale do 80 lat zaplanowałem minimum jeden maraton rocznie. W tym roku zrobię dwa, bo jestem dobrze przygotowany, co potwierdził start w Supraślu, gdzie już na drugi dzień po starcie byłem w świetnej dyspozycji, nie miałem żadnych dolegliwości, a przecież biec 5,5 godziny to nie jest bułka z masłem.

OPRÓCZ TRENINGÓW I STARTÓW MAM CZAS NA PRACĘ PRZY DOMU, ALE TEŻ PODRÓŻUJEMY. PRZED ROKIEM BYLIŚMY NA KARAIBACH, ALE TEŻ JEŹDZILIŚMY DO WŁOCH I AUSTRII, BO W WIEKU 63 LAT NAUCZYŁEM SIĘ JEŹDZIĆ NA NARTACH, ALE NAJWAŻNIEJSZE DLA MNIE JEST BIEGANIE.

— Jak przygotowuje się pan do startów?

— Całe moje życie jest teraz podporządkowane pod treningi i starty. Mój dzień zaczyna się od porannej gimnastyki jeszcze przed śniadaniem. Przez godzinę wykonuję ćwiczenia rozciągające, a dopiero potem kawa i jakieś zajęcia domowe. Wieczorem biegam lub jeżdżę na rowerze. Obowiązkowe są trzy treningi w tygodniu, a nawet cztery. Ten czwarty biegam dookoła jeziora w Olecku, czyli 13 km. Teraz przed maratonem trenowałem



codziennie różne biegi i tylko jeden dzień w tygodniu robiłem sobie wolny, czyli środa była bez aktywności fizycznej. Przez prawie cztery ostatnie miesiące intensywnie przygotowywałem się do maratonu, więc nie było żadnych ulg. Robię testy wydolności i na tej podstawie się przygotowuję, ustawiam odpowiedni program do maratonu, półmaratonu czy na 10 km. Wszystko jest rejestrowane i wiem dokładnie, ile czasu biegałem, jaką mam wydolność, a nawet ile razy siedziałem beczynnym w ciągu całego miesiąca, np. w sierpniu było to 7 siedem razy, bo pewnie oglądałem mecz.

— Czy ma pan jakieś marzenie związane z pana bieganiem?

— Marzy mi się start w Maratonie Berlińskim i w Nowym Jorku, a nawet

w prestiżowym maratonie w Bostonie. Na razie jestem w świetnej kondycji, a cała rodzina mnie wspiera i przychylnie patrzy na to moje bieganie, wręcz jest zadowolona, a ja przede wszystkim. Raz na jakiś czas robię bardziej specjalistyczne testy, gdzie jest m.in. sprawdzany wiek metaboliczny i wychodzi, że mam 53 lata, czyli o 25 lat mniej niż faktycznie i tego mocno się trzymam. Polecam wszystkim aktywność fizyczną, bo naprawdę warto.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



63 proc. pracowników w wieku przedemerytalnym i 69 proc. w wieku ochronnym nie myśli o emeryturze i chce kontynuować aktywność zawodową – wynika z raportu OLX Praca i Minds&Roses. Wśród badanych przeważa motywacja ekonomiczna (49 proc.), jednak niewiele mniej (44 proc.) wskazuje na potrzebę wyjścia z domu i przebywania wśród ludzi. „Praca dodaje energii i chęci do życia” – deklarują ankietowani.

Przeprowadzone w lutym i marcu 2023 r. badanie Minds&Roses dla OLX Praca pokazuje, że prawie 70 proc. osób w wieku przedemerytalnym (ochronnym) deklaruje chęć dalszej aktywności zawodowej. Wśród osób, które nabyły już prawa do emerytury, aktywnych zawodowo pozostaje 31 proc. kobiet i 24 proc. mężczyzn (28 proc. badanych:). Zwykle pracują na umowę o pracę w niepełnym wymiarze godzin lub na umowę zlecenie (49 proc.), zarządzając na pełny etat (31 proc.).

Ponad połowa ankietowanych, którzy obecnie nie są aktywni zawodowo, deklaruje, że podjęłaby pracę w sytuacji otrzymania ciekawej oferty. To ważna informacja dla pracodawców, bo za kilka lat może być odpowiedzią na problemy demograficzne i ryzyko powstania luki kompetencyjnej.

Już teraz Silwersi stanowią istotną część rynku pracy w wielu branżach (edukacja szkolna, ochrona

zdrowia, transport samochodowy). Doceniają ich przedsiębiorcy, ponieważ są to najczęściej osoby o ustabilizowanej sytuacji rodzinnej i finansowej, wykształcone, cechujące się wysoką motywacją do pracy i lojalnością wobec firmy.

Dla osób 50+ ważne jest tworzenie elastycznych i przyjaznych warunków zatrudnienia. Potwierdzają

ności pozazawodowe czy podróże. Jest wiele sposobów, by zachęcić do współpracy również te osoby, które z jednej strony nie mogą doczekać się emerytury, a z drugiej wiedzą, że będą tęsknili za pracą. Ważna jest elastyczność obu stron: praca w niepełnym wymiarze godzin, większa liczba dni urlopowych czy możliwość brania urlopów bezpłat-

lubia swoją dotychczasową pracę (33 proc.). Wśród argumentów, które przemawiają na „nie”, wskazywano najczęściej chęć posiadania więcej wolnego czasu (42 proc.) oraz pogarszający się stan zdrowia (32 proc.).

W trakcie przygotowania raportu przeprowadzono także badania jakościowe polegające na pogłębionych

Silwersi korzystają z Facebooka i Instagrama, prowadzą blogi, robią zakupy online, płacą Blikiem, a jeśli mają już wnuki, często rozmawiają z nimi na komunikatorach. Zainteresowanie pracodawców zatrudnianiem osób 50+ zależy jednak od branży.

Największe zainteresowanie występuje w przypadku zawodów specjalistycz-

szczenia oznaczone parametrem „zapraszamy seniorów” odnotowują większe zainteresowanie.

Motywacje pracodawców do zatrudniania srebrnych talentów są różne. Najważniejszym argumentem jest zapobieganie powstawaniu luki kompetencyjnej, która powstaje przy zbyt szybkim przechodzeniu na emeryturę dużej części zespołu.

POLACY CHCĄ PRACOWAĆ NA EMERYTURZE

STARZEJEMY SIĘ JAKO SPOŁECZEŃSTWO. WEDŁUG DANYCH GUS OD 20 LAT ROŚNIE UDZIAŁ OSÓB 50+ W POPULACJI POLSKI I WKRÓTCE OSIĄGNIĘ 40 PROC. SILVERSI TO CORAZ LICZNIEJSZA GRUPA SPOŁECZNA, RÓWNIEŻ NA RYNKU PRACY. WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH POD KONIEC PAŹDZIERNIKA 2022 ROKU PRACOWAŁO PONAD 815 TYS. EMERYTÓW. ICH LICZBA Z ROKU NA ROK SYSTEMATYCZNIE ROŚNIE.

to wyniki badania: 19 proc. ankietowanych zainteresowanych było niepełnym wymiarem godzin pracy, a 15 proc. wskazywało na dogodność godzin pracy. Co dziesiąty badany oczekiwałby pracy dopasowanej także do swojego stanu zdrowia.

„Silwersi chcą odpocząć, znajdować czas na aktyw-

nych” – mówi Piotr Chwiedziewicz, Growth Manager w OLX Praca.

Motywacją do kontynuowania aktywności zawodowej na emeryturze najczęściej są kwestie finansowe (51 proc. odpowiedzi). Bardzo ważne są także kontakty społeczne (43 proc.) i fakt, że badani

wywiadach z pracownikami w wieku około- i emerytalnym oraz z wybranymi specjalistami HR. Celem wywiadów było zebranie doświadczeń tej grupy związanych z rynkiem pracy, jak i ustalenie mocnych i słabych stron Silwersów w zakresie aktywności zawodowej.



nich, gdzie wieloletnie doświadczenie przemawia na korzyść pracownika (np. prawnik, lekarz, księgowy). Tuż za nimi są branże, gdzie występuje deficyt pracowników (szkolnictwo, logistyka, zawodowi kierowcy, pielęgniarstwo).

Z wewnętrznych statystyk serwisu OLX Praca wynika, że przybywa ofert skierowanych do Silwersów. Najwięcej ogłoszeń dotyczy pracy w gastronomii i transporcie. Nieco mniej w roli sprzedawcy, magazyniera czy przy produkcji. Pojawiają się za to oferty z obszaru IT (tester aplikacji mobilnych, technik-wdrożeniowiec IT). Ciekawostką jest to, że w większości kategorii ogło-

Dla przedsiębiorców istotne są też ulgi czy dotacje na zatrudnianie osób 50+ (brak składek na fundusz pracy, dotacje, zasiłek chorobowy z ZUS wypłacany już po 14 dniach). Pracodawcy wskazują też cechy, które charakteryzują pokolenie Silwersów, a które są cenne dla ich organizacji: doświadczenie, lojalność, obowiązkowość, stabilność i przewidywalność.

Raport OLX Praca i Minds&Roses „Srebrne talenty. Wykorzystanie potencjału pokolenia Silver” można pobrać pod linkiem: <https://zawodowo.olx.pl/raporty/raport-olx-praca-srebrne-talenty-na-rynku-pracy.pdf>

ŹRÓDŁO INFORMACJI:
PAP MEDIAROOM

DŁUGI SENIORÓW NIŻSZE NIŻ OGÓŁU POLAKÓW

Przeciętny dług seniorów wynosi 28 215 zł, a średnia dla wszystkich Polaków to 30 071 zł. – wynika z danych BIG InfoMonitor. Osoby powyżej 64. roku życia największe zaległości mają wobec banków i firm pożyczkowych – wskazali analitycy.

Według danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz bazy informacji kredytowych BIK na problemy finansowe seniorów składają się głównie zobowiązania wobec banków oraz firm pożyczkowych (prawie 6,2 mld zł). Pozostałe ponad 4,7 mld zł to nieuregulowane rachunki za telefon, media czy czynsz. W sumie to 10,9 mld zł, czyli o 0,5 mld zł więcej niż na koniec czerwca 2022 r.

Z kolei liczba niesolidnych dłużników w wieku

powyżej 64 lat wzrosła o 401 osób, do 386 121.

Jak zwrócił uwagę prezes BIG InfoMonitor Sławomir Grzelczak, niesolidni płatnicy w wieku 65 plus kwotą przeciętnych przeterminowanych długów zaczynają doganiać ogół Polaków. „Różnica między ich zaległościami i całego społeczeństwa systematycznie maleje – na koniec 2017 r. było to ponad 23 proc., a teraz już niecałe 7 proc.” – wskazał PAP Grzelczak.

Seniorzy mają przeciętnie do zwrotu 28 215 zł, a śred-



nia dla wszystkich Polaków wynosi 30 071 zł. „Przed wszystkim regularnie pogarsza się położenie osób, które już mają przeterminowane długi, a to jest od lat niezmiennie ok. 5 proc. populacji 65 plus. Ciążące na nich zaległości wciąż

rosną” – zauważył. Sam udział niesolidnych płatników grupy 65 plus w ogólnej liczbie dłużników, a także w swoim pokoleniu, jak dodał, „nie zmienia się tak zatrważająco”.

Według BIG InfoMonitor i bazy informacji kredytowych BIK kłopoty z płatnościami ma 5,4 proc. osób powyżej 64. roku życia wobec 4,8 proc. sześć lat temu. Średni odsetek niesolidnych płatników dla wszystkich grup wiekowych to niemal 9 proc., a wśród 45-54 latków – blisko 12

proc. „Tuż obok wchodzących w dorosłość 18-24 latków (5 proc. niesolidnych płatników) najstarsi zawodzą zatem najrzadziej” – wskazał Grzelczak.

Dla jednej trzeciej seniorów nieradzących sobie z bieżącymi płatnościami główną przyczyną kłopotów finansowych są przede wszystkim rosnące rachunki za prąd, gaz i wodę (44 proc.), zakupy żywności i leków (po 29 proc.), paliwa (27 proc.) oraz opłaty za czynsz (25 proc.). Regulowanie rat kredytów

i pożyczek jest natomiast problemem dla 14 proc. ankietowanych.

Zdaniem Grzelczaka średnia zaległość osób 65 plus (28 215 zł) jest dla seniorów dużym wyzwaniem. „Na spłatę ponad 28 tys. zł potrzeba dziś bowiem 20 emerytur minimalnych lub 8 przeciętnych. W grupie 45-54 latków, którzy mają najwyższą kwotę przeterminowanych zobowiązań, 42 538 zł, konieczne jest 8 przeciętnych płac i ponad 15 minimalnych” – stwierdził Grzelczak.

(PAP) MAGDALENA JARCO

	1			8				
7				3				
		2		9	6	4	5	
	7		1		8		9	5
	8	9		7	4	1		
	5					7	4	
3		8						
				1		3		4
	9			4	3	5		

— Na jakie choroby skóry cierpimy na Warmii i Mazurach? Czy jest u nas gorzej, lepiej, a może tak samo jak w innych regionach Polski?

— Profil schorzeń dermatologicznych mieszkańców Warmii i Mazur jest podobny do mieszkańców innych województw. Choć stale musimy pamiętać, że jesteśmy regionem endemicznym pod względem boreliozy — ta choroba w naszym regionie występuje znacznie częściej, a wedle statystyk w naszym regionie aż 1 na 3 kleszcze zarażony jest krętkami boreliozy. A to sprawia, że ryzyko zachorowania na boreliozę na Warmii, Mazurach i na Podlasiu jest znacznie wyższe niż w innych regionach Polski. Stąd nasi dermatolodzy powinni zwracać szczególną uwagę na pierwsze symptomy boreliozy na skórze, czyli tzw. rumień przewlekły pełzający. Po 7 do 40 dniach od ukąszenia, w miejscu ukąszenia pojawia się koncentryczny — to pierwszy objaw boreliozy, który powinien być leczony odpowiednio dobranym antybiotykiem. Brak leczenia prowadzi do powikłań i innych skutków boreliozy. W ostatnim czasie niepokoi mnie też wzrost zachorowań na kilę. W tej chwili badamy jedynie kobiety w ciąży — na jej początku i pod koniec, a także osoby z kontaktu z osobami zakażonymi. Jeszcze 20 lat temu rejestrowaliśmy przypadki sporadycznie — teraz coraz częściej u kobiet w ciąży stwierdzamy obecność krętków kily. Przy czym jest to, niestety, wierzchołek góry lodowej — zakażonych osób jest z pewnością znacznie więcej.

— Dlaczego tak się dzieje?

— Takiemu stanowi rzeczy sprzyjają przynajmniej trzy czynniki: zaprzestanie badań przesiewowych, wojna i napływ ludności z wschodniej granicy oraz większa rozwiązalność w kontaktach seksualnych. Kiedyś każdy hospitalizowany pacjent między 17. a 70. rokiem życia był badany pod tym kątem. Poza tym odczyniki kilowe badało się w ramach badań okresowych do pracy. W tej chwili nie ma takiego

obowiązku. Z kolei wojna na Ukrainie spowodowała spory przyływ uchodźców, a zarówno w Rosji, jak i na Ukrainie poziom zachorowań na kilę zawsze był bardzo wysoki. Wiele z tego robi też podejście do seksu wśród ludzi młodych, często wręcz promiskuityzm — czyli kontakty seksualne pozbawione więzi uczuciowych, podejmowane z przypadkowymi, często zmienianymi partnerami, nawet w ciągu jednej imprezy.

— Na jakie cierpimy alergię?

— Jak w całym kraju, także u nas stale obserwujemy wzrost chorób alergicznych. Przyczyny? Poziom chemizacja naszego życia, rozwój motoryzacji powodujący więcej cząsteczek opoń w powietrzu — powodują one załamanie bariery śluzówkowej i większą penetrację alergenów przez błony śluzowe i skórę. Kolejna sprawa to nasze nowoczesne podejście do higieny — głównie stosowanie nadmiernej ilości kosmetyków do pielęgnacji skóry. Ale swoje robi też zmiana nawyków żywieniowych: spożywamy coraz więcej konserwantów, barwników i sztucznych substancji, które również mogą powodować zaburzenia składu mikroflory jelita — a stąd już prosta droga do zwiększonej przepuszczalności błony śluzowej jelit i większej łatwości w nich alergizacji.

— Jakie trendy w dermatologii pani obserwuje?

— Martwi mnie trend stale rosnącej otyłości Polaków, szczególnie najmłodszych — na tle Europy jako społeczeństwo tyjemy najszybciej. A to przekłada się na wzrost chorób skóry z otyłością związanych. Obserwujemy więc wzrost liczby włókniaków — na szyi, pod pachami, na powiekach. Obserwujemy rogowacenie ciemne: w miejscach delikatnych pojawiają się zmiany koloru ciemnego. Zwiększa się też tendencja do zakażeń drożdżakowych, bakteryjnych, ale też tych chorób, dla których otyłość jest czynnikiem zaostrzającym, czyli łuszczycy i trądziku odwróconego. Kraje Europy zachodniej obserwują



Agnieszka Owczarczyk-Saczonek

Fot. Zbigniew Woźniak

ŁĄCZYMY SIŁY DLA DOBRA NASZYCH PACJENTÓW

KONFERENCJA NAUKOWA „SKÓRA I KOŚCI” ZACZYNA SIĘ JUŻ JUTRO. — DERMATOLOGIA TO WSZECHSTRONNA DZIEDZINA MEDYCyny — MÓWI PROF. AGNIESZKA OW CZAR CZYK-SACZONEK, SPECJALISTKA DERMATOLOG-WENEROLOG, ADIUNKT WYDZIAŁU NAUK MEDYCYNICH UWM W OLSZTYNIE. — PODOBNI JAK REUMATOLOGIA STOI NA POGRANICZU WIELU INNYCH SPECJALNOŚCI. DLATEGO WSPÓLNIE Z REUMATOLOG, PROF. MAGDALENĄ KRAJEWSKĄ-WŁODARCZYK POSTANOWIŁYŚMY ZBLIŻYĆ NASZE ŚRODOWISKA. STĄD KONFERENCJA — WSPÓLNE ROZMOWY I NAUKA ZAWSZE PRZEŁOŻĄ SIĘ NA LEPSZĄ OPIEKĘ NAD NASZYM PACJENTEM.

wzrost liczby zachorowań na łuszczycę — w Polsce dotyka ona ok. 3 proc. populacji, ale spodziewam się i u nas wzrostu, jeśli w porę nie zahamujemy wzrostu otyłości.

— Dopiero skończyły się wakacje, ale pogoda jest wciąż piękna. Jak zapatruje się pani na kąpiele słoneczne?

— Słońce kojarzy się nam z wypoczynkiem, relaksem i wzrostem dobrego samopoczucia. Jednak korzystać musimy z niego mądrze. Unikajmy ekspozycji w godzinach najintensywniejszego operowania, czyli między 11 a 15. Stosujmy filtry słoneczne i nakrycia głowy. I dbajmy o dzieci. A filtry kupujemy w aptekach, przy czym sprawdzamy ich termin ważności i aplikujemy odpowiednio często, mniej więcej co dwie-trzy godziny. Nas, dermatologów często posadza się o gene-

rowanie niedoboru witaminy D — nic podobnego! Wystarczy 20 minut dziennej ekspozycji na słońce i problem produkcji witaminy D w skórze mamy rozwiązany. Stosowanie filtrów nie prowadzi do deficytów poziomu tej witaminy. Już bardziej szkodzi temu unikanie spacerów i siedzący tryb życia, wiele godzin przed komputerem — jak to bywa w przypadku dzisiejszych nastolatków. Musimy również pamiętać o tym, że opalanie i stymulacja produkcji melaniny — to swego rodzaju nasz naturalny parasol ochronny przed promieniowaniem fioletowym. Dlatego najgorsze, co możemy uczynić, to w czasie polskiej późnej jesieni lub zimy wybrać się w słoneczne i ciepłe rejony. Po czym zaraz po przyjeździe biec na plażę, na słońce i na długie godziny ekspozycji skóry

na promienie. Nasza skóra jest wtedy kompletnie nieprzygotowana, niezahartowana! Dlatego powinniśmy hartować ją stopniowo — bo to zapewnia też stopniową symulację produkcji melaniny. Tymczasem te sporadyczne zimowe wypadki ciepłe kraje są czynnikiem rozwoju czerniaka, najgroźniejszego nowotworu skóry. Wśród czynników ryzyka zachorowania na czerniaka wymieniamy się obciążenie rodzinne, czyli przypadki zachorowania w rodzinie, ale też obecność znamion atypowych — takich, których struktura jest nieregularna. Kolejny czynnik to oparzenia słoneczne przebyte w dzieciństwie — stąd moja uwaga o uważnym chronieniu dzieci przed słońcem. Ale do tych czynników należy też rekreacyjne korzystanie ze słońca na zasadzie szoku, kiedy z polskiej zimy przenosimy się choćby na półkulę południową.

— Czy niedawna pandemia wpłynęła jakkolwiek na stan naszego zdrowia w kontekście chorób skóry? Kontakt z lekarzem był przecież trudniejszy, a skórę chyba trudno leczyć przez telefon...

— Całkowicie się z panią zgadzam! Nie da się oddać obrazem w telefonie, w wymiarze 2D zmian skórnych. Bardzo często dotyk i wycucie struktury zmiany skórnej, jej lokalizacja i rozmieszczenie — dla prawidłowego rozpoznania mówią bardzo dużo. Porady telefoniczne sprawdzają się zatem wyłącznie u pacjenta już zdiagnozowanego, którego znam i u którego już wdrożyłam odpowiednie leczenie, a w tej chwili mogę kontrolować jego przebieg na podstawie wywiadu i wyników badań. Natomiast postawienie diagnozy na podstawie wywiadu przez telefon jest wyjątkowo trudne i nie we wszystkich przypadkach możliwe. Sama epidemia przyczyniła się natomiast do rozwoju zespołu objawów związanych z noszeniem maseczek, choćby tzw. mask-acne — dosłownie to maseczkowy trądzik. Pod wpływem drażnienia maseczką i substancjami w niej zawartymi, np. metalowym, najczęściej niklowym mostkiem na nosie — pojawiały się zmiany skórne, bo nikiel przecież bardzo często uczula. Poza tym sam oddech — u osób z próchnicą zawiera przecież patogeny bakteryjne, a w połączeniu z maseczką wywoływał stany zapalne skóry twarzy. Kolejna grupa problemów wynika z zakażenia samym

SARS-Cov-2: to tzw. palce covidowe, czyli obrzęk, zasinienie i fioletowawy kolor wynikający z zapalenia naczyń w przebiegu choroby. Ale covid-19 może wywołać także pokrzywkę czy rozsiane zmiany rumieniowe. Łysienie telogenowe, czyli obfite wypadanie włosów 2-3 miesiące po przebiegu choroby — to kolejne skutki. W następstwie zakażeń covidowych obserwowaliśmy wiele zmian skórnych. Z kolei niektóre choroby skóry w trakcie epidemii ulegały również zaostrzeniu: w czasie ścisłego lockdownu zmuszeni byliśmy pozostawać w domu właściwie na stałe, a to przekładało się na brak naturalnego kontaktu ze słońcem, które pewne schorzenia leczy — łuszczycę, atopowe zapalenie skóry, czynny trądzik... Do tego to bezustanne siedzenie w domu częściej powoduje łojotokowe zapalenie skóry: choroby związane z zajęciem okolic, gdzie dużo jest gruczołów łojowych, obfitujących we florę bakteryjną, zwłaszcza drożdżaki, które powodują żółtawe złuszczenie i zmiany rumieniowe na twarzy, w brwiach, w fałdach nosach, na głowie, wuszach.

— Dlaczego tak ważne są spotkania — jak zbliżająca się Konferencja „Kość i skóra”? Dlaczego o dermatologii warto mówić?

— Dermatologia to wszechstronna dziedzina medycyny — nie ma specjalności lekarskiej, która nie miałaby jakiegoś z dermatologią związku. Ma też wiele odnóg: wiąże się z onkologią, ale też z reumatologią, gastrologią, endokrynologią... Wzrost liczby chorób autoimmunologicznych i przewlekłych chorób zapalnych wiąże się także z reumatologią — kolejną dziedziną medycyny, która stoi na pograniczu wielu innych specjalności. Ponieważ wspólnie z reumatolog, prof. Magdaleną Krajewską-Włodarczyk założyliśmy, jak wiele nas łączy — postanowiliśmy zbliżyć nasze środowiska. Zainicjowaliśmy więc ścisłą współpracę między kilkoma ośrodkami, dzięki czemu wzajemnie kształcimy się i stale aktualizujemy nasz stan wiedzy. A jeśli jakieś dziedziny są bliskie sobie — lekarze powinni uczyć się od siebie i dyskutować o wspólnych problemach. Bo to zawsze przełoży się na lepszą opiekę nad naszym pacjentem. Szybciej będziemy stawiać diagnozy i szybciej wprowadzać nowe metody leczenia.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED



BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@
gazetaolsztynska.pl

— Sezon powoli zamykamy. Możemy już podsumować tegoroczne lato na Mazurach Zachodnich?

— Sezon w zasadzie jeszcze nie minął. Pamiętajmy o wrześniu, który nam ten sezon jeszcze dopełni. Choć oczywiście, główną falę turystów mamy już za sobą. Są jednak tacy, którzy czekają na wrzesień, bo wtedy ludzi jest mniej na szlakach turystycznych, a wypoczynek bardziej kameralny i spokojny. A Mazury o tej porze roku są zawsze piękne.

— Jedni płaczą, że turystów było mało, inni, że jak zwykle. Co mówią ludzie związani z branżą turystyczną?

— Wszystko zależy od tego, o jakim obiekcie turystycznym mówimy, jak się go promuje, co oferuje, czy to duży ośrodek, pensjonat, hotel, czy niewielkie gospodarstwo agroturystyczne. Dobrze przygotowane obiekty z dobrymi opiniami, na przykład na booking.com czy Google, nie narzekają. Turyści polecają sobie nawzajem ciekawe i klimatyczne miejsca. Co jest widoczne w tym roku, i jest to trend od kilku lat, to to, że goście przyjeżdżają na ostatnią chwilę. Rezerwują w środę, że będą w piątek. Widać, jak wiele rzeczy jest uzależnionych od pogody i że decyzja o urlopie zapada często w ostatnim momencie. Rezerwują też pobyt na krócej. Na weekend lub góra kilka dni.

— Pogoda też nam psuje turystyczny biznes?

— Nie chodzi tu o pogodę. Ludzie bardzo różnie spędzają u nas czas. Część lubi leniwy wypoczynek nad wodą wupały, czyli typowy plażing, a inni lubią aktywnie spędzać czas, czyli spacer, zwiedzanie ciekawych miejsc, wycieczki rowerowe, kajaki. Lipiec, mimo kapryśnej pogody, nie wypadł źle. Obiekty, które mają dobre opinie w internecie, nie narzekają. A zadowoleni turyści polecają miejsce kolejnym.

— Siła internetowej reklamy jest dziś kluczowa?

— Tak. Dlatego pozyskałyśmy środki na to, żeby przenieść naszą komunikację do internetu. Bardzo mocno postawiliśmy na

obecność w social mediach marki Mazury Zachodnie i naszej głównej strony ZLOT. W ubiegłym roku do sierpnia nasz profil na FB odwiedziły 93 tys. ludzi. W tym roku dotarliśmy już do ponad 670 tys. osób. Postawiliśmy na reklamę, także płatną, naszych sztandarowych atrakcji. Polecamy też obiekty turystyczne, miejsca noclegowe, usługi naszych członków. Do tego doszły reklamy w Google. Po uruchomieniu nowej strony WWW Mazur Zachodnich przez pierwszy miesiąc mieliśmy ponad 12 tys. wejść. Reklamy w Google i w social mediach są kierowane poza nasz region, więc u nas ich nie widać. Jest mazowieckie, Śląsk, Łódzkie, Pomorze, te regiony, skąd przyjeżdżają do nas turyści. Do tej pory nie było aż takiego wykorzystywania mediów społecznościowych i Internetu.

— Co nowego pojawi się w sieci z marką Mazury Zachodnie?

— Pracujemy nad aplikacją – przewodnikiem po naszym regionie. Swoją premierę będzie miała we wrześniu i będziemy ją mocno promować przed kolejnym sezonem. Będą tam opisane miejsca, szlaki, propozycje wycieczek, baza noclegowa, gastronomiczna i usługi naszych członków. Z Ministerstwa Sportu i Turystyki pozyskałyśmy pieniądze na nową stronę i aplikację. Robimy własną bazę zdjęć, nagrań, filmów. To będzie funkcjonowało przez kolejne sezony. Ujednoliliśmy też nasze wydawnictwa, widać, że to jest jedna organizacja. Wszędzie są linki, kody QR. Zrobiliśmy gigantyczną robotę „na zapleczu”, której może nie widać, ale która, mamy nadzieję, będzie procentować.

— A tradycyjne metody promocji wciąż działają?

— Tu też zmieniliśmy taktykę w informacji turystycznej. Wychodzimy do turystów, a nie tylko czekamy, aż do nas przyjdą. Byliśmy ze swoim stoiskiem m.in. w Grunwaldzie na inscenizacji bitwy. To mega impreza, z mnóstwem gości. Byliśmy też w Starych Jabłonkach na finałach mistrzostw Polski w siatkówce plażowej. Materiały nam się pięknie porochochodziły. Zainteresowanie turystów było duże. Byli-



— Jeśli chce się przyciągnąć zwiedzających, przekaz powinien być wspólny: „U nas znajdziesz to, a u sąsiada jeszcze to. Więc zostań z nami na tydzień” — mówi Kinga Wiśniewska, dyrektorka biura Zachodniomazurskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej

MAZURY ZACHODNIE W SIECI TO DOBRY KIERUNEK

MAZURY ZACHODNIE MAJĄ SWOJE MOCNE STRONY. TURYŚCI CHĘTNIE OBEJRZĄ KANAŁ ELBLĄSKI I POPŁYNĄ STATKIEM, POJADĄ NA POLA GRUNWALDZKIE I ZWIEDZĄ UNIKATOWE ZABYTKI W NIEOCZEKIWANYCH MIEJSCACH. TERAZ SZUKAJĄ CZĘŚCIEJ ATRAKCJI W INTERNECIE NIŻ W FOLDERACH. O PROMOCJI TEJ CZĘŚCI REGIONU I MIJAJĄCYM SEZONIE ROZMAWIAMY Z KINGĄ WIŚNIEWSKĄ, DYREKTORKĄ BIURA ZACHODNIOMAZURSKIEJ LOKALNEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ.



Nowa strona główna Mazury Zachodnie

śmy też obecni na Tygodniu Kultury Beskidzkiej w Wiśle i przy współpracy z Iławą na festiwalu Górnej Odry. Musimy wychodzić poza biuro.

— Czy ZLOT wspiera samorządy, które żyją z turystyki?

— Działamy wszędzie tam, gdzie są nasi człon-

kowie. Szerzej niż granice samorządów, ale to przede wszystkim miasto Ostróda, powiat i gmina, Iława czy gmina Dąbrówno. Ale turyści nie interesują granice administracyjne, tylko atrakcje w regionie. Jeśli chce się przyciągnąć zwiedzających, przekaz powinien być wspólny: „U nas znajdziesz to, a u sąsiada jeszcze to. Więc zostań z nami na tydzień”. Taka współpraca jest korzystna dla wszystkich.

— Mamy sztandarowe atrakcje i wiele unikatowych, którymi mniej się chwalimy. Co robi na gościach największe wrażenie?

— Zakończyłam właśnie studyjną wizytę dziennikarzy zajmujących się turystyką z mediów z całej Polski, żeby móc dotrzeć do różnych odbiorców. To były różne redakcje, bo i różni turyści do nas przyjeżdżają, od Tele Tygodnia czy Wirtualnej Polski po National Geographic. Intensywna trzydniowa wycieczka po regionie, po głównych i unikatowych atrakcjach. Kanał oczywiście i Muzeum Bitwy po Grunwaldem. I tu ogromne zaskoczenie! My doskonale wiemy w regionie, że mamy nowoczesne, fantastyczne muzeum, ale spoza regionu już niewiele osób o nim w ogóle wiedziało. Cała ta multimedialna oprawa zrobiła na nich ogromne wrażenie. To jest coś, czym się warto chwalić. Muzeum jest całoroczne, więc nie trzeba czekać na 15 lipca i kolejną rocznicę bitwy pod Grunwaldem, żeby to miejsce odwiedzić. Z unikatowych atrakcji to przede wszystkim nasza historia. W Glaznotach podjechaliśmy pod wzgórze z grodziskiem Sassenpile z czasów, kiedy tereny te zamieszkały były przez pruskie plemiona Sasinów. Ogromne wrażenie zrobiły też ruiny pałacu w Kamieńcu. Nasza historia bardzo się różni od reszty Polski i tu jest duża rola samorządów, by ją dobrze wypromować. Bo jest się czym zachwycać.

Chcesz wiedzieć więcej o Mazurach Zachodnich? Zapraszamy na stronę www.mazury-zachodnie.pl

17 WRZEŚNIA

Dożynki Wojewódzkie



Olsztynek

Święto Plonów to czas, kiedy dobiegły końca żniwa, a dla rolników nadeszła pora zasłużonego odpoczynku. Gdy kupujemy chleb, nie zastanawiamy się, ile wysiłku musi włożyć rolnik w uprawę i pielęgnację zasiewów, a potem zbiór ziarna. W tym roku w warmińsko-mazurskim dożynki wojewódzkie tradycyjnie odbędą się w Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku.

W niedzielę 17 września tamtejszy skansen stanie się miejscem, w którym w wyjątkowy sposób tradycja spotka się z teraźniejszością. Podczas dożynek zostaną m.in. rozstrzygnięte konkursy na najładniejsze i innowacyjne wieńce dożynkowe oraz najładniejsze stoisko Kół Gospodyń Wiejskich.

Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku

14 WRZEŚNIA

Klub Filmowy Osób Niewidomych – projekcja filmów z audiodeskrypcją

Olsztyn

W pokazie mogą brać udział wyłącznie osoby z dysfunkcją wzroku (z przewodnikiem). Pokaz organizowany w ramach projektu „Krajowy zasób cyfrowych filmów z polską audiodeskrypcją dla osób niewidomych” realizowany przez Stowarzyszenie „De Facto”. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Godz. 14.30, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

14 WRZEŚNIA

Finałowe wydarzenie V edycji inicjatywy pn. Connect & Scale Up

Olsztyn

Inicjatywa Connect & Scale Up – to seria wydarzeń o charakterze wiedzy i networkingowym, która ma na celu promocję polskich innowatorów i polskich innowacji, wsparcie projektów nastawionych na podejmowanie wyzwań biznesowych, czy też rozwiązywanie problemów i szeroko rozumianą współpracę. Podczas wydarzenia uczestnicy będą mieli okazję zapoznać się z aktualnymi programami wsparcia w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, skierowanymi do małych i średnich przedsiębiorstw oraz do sektora administracji publicznej.

Godz. 13.00, Hotel Warmiński, ul. Kołobrzeska 1.

15 WRZEŚNIA

„Demony, duchy, zjawy - kto mieszka w bajkach Warmii i Mazur”

Olsztyn

Wernisaż poszerzonej o nowe postaci ekspozycji „Demony duchy” zaprezentowanej po raz pierwszy w 2019 roku. W nowej odsłonie wystawy pojawią się kolejne z niezwykłych demonów, charakterystycznych dla baśni, bajek i podań ludowych Warmii i Mazur, obecnych nadal we współczesnej tradycji i kulturze regionu. O ich etymologii opowie Anita Romulewicz z Pracowni Regionalnej WBP w Olsztynie.

Godz. 15.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 WRZEŚNIA

Inauguracja 78. sezonu artystycznego Filharmonii – Koncert symfoniczny



Olsztyn

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygentka, Qingzhu Weng (Chiny) – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | W programie kompozycje: Paganiniego, Nowowiejskiego, Mascagniego, Brittena.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

15 WRZEŚNIA

Mistrzostwa Polski w Ultimate i Frisbee Olsztyn



Olsztynek

To będzie weekend pełen radości, sportowej pasji i wspólnego czasu z przyjaciółmi i rodziną.

Niezależnie od tego, czy jesteś zawodnikiem, fanem Ultimate Frisbee czy po prostu chcesz spędzić miło czas na świeżym powietrzu, Mistrzostwa Polski Ultimate są dla Ciebie.

Godz. 9.00, Stadion Miejski, ul. Zajęcza 2.

15 WRZEŚNIA

„Erich Mendelsohn – w drodze” – spotkanie z prof. Itą Heinze-Greenberg

Olsztyn

Wieczór z prof. Itą Heinze-Greenberg, organizowany przez Fundację „Borussia” i Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia”.

Godz. 17.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

16 WRZEŚNIA

Wystawa „Mazury w podaniach, legendach i anegdotach”

Olsztyn

Wystawa wirtualna prezentuje zebrane przez Karola Małłkę legendy, anegdoty, przysłowia i przyspiewki mazurskie obrazujące koloryt ludowej kultury oraz specyfikę regionu. Główną inspiracją wystawy wirtualnej przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Olsztynie stały się zbiory przyspiewek ludowych, podań i legend oraz anegdoty mazurskie zbierane i spisane przez Karola Małłkę (1898-1969), działacza mazurskiego, pisarza, folklorystę, publicystę, zwanego „Królem Mazurów”. Materiały stanowią część niezwykle interesującego zespołu archiwum Karola Małłki, który przechowywany jest w zasobie olsztyńskiego archiwum.

Godz. 09.00, Archiwum Państwowe, ul. Partyzantów 18.

16 WRZEŚNIA

Grechuta, Tuwim w rytmach flamenco/ Poema Flamenco



Olsztyn

Niezwykłe i poruszające połączenie polskiej i hiszpańskiej poezji oraz polskich tang z żywiołowym flamenco.

Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

16 WRZEŚNIA

Wrzesień Średniowiecza

Stębark

Turniej rycerski. Finał Rycerskiej Ligi Turniejowej Grunwaldzkiej Akademii Miecza. Eliminacje do Rycerskiej Kadry Polski.

Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, Stębark 70a.

16 WRZEŚNIA

8. Ogólnopolskie Święto Sera

Olsztyn

W programie:

- » Degustacja serów i twarogów na stoiskach producentów oraz ... szereg innych atrakcji
- » Oficjalne otwarcie wydarzenia (11.00)
- » Serowy Król i Twarogowy Król - konkurs konsumentów na najlepszy ser i twaróg
- » Konkursy z nagrodami dla publiczności
- » W samo południe... bijemy serowy rekord! Aktywny udział publiczności w biciu rekordu w rozciąganiu sera mozzarella (12.00)
- » Ser na okrągło – W kuchni i gastronomii - pokaz i degustacja (14.00)
- » Przez dziurkę sera do kuchni - pokazy kulinarne i degustacja potraw na bazie nabiału przygotowane przez zakłady mleczarskie
- » Laboratorium sera i twarogu - pokazy technologiczno-laboratoryjne dla dzieci i dorosłych
- » Uliczka Seromaniaków - animacje, zabawy i konkursy z nagrodami dla dzieci

Godz. 10.00, Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM, ul. Dybowskiego 11.

17 WRZEŚNIA

Piknik Rodzinny Love Rower 2023



Olsztyn

Zapraszamy całe rodziny do Parku Centralnego w Olsztynie na zabawę, relaks i do udziału w grze terenowej LOVE ROWER! Zadaniem dzieci będzie odbycie wycieczki – ROWEREM LUB PIESZO – zgodnie z mapą, którą otrzymacie od nas. Za przejście całej trasy czeka Was gwarantowana nagroda! Poza grą będą czekały na Was foodtrunki oraz ogniska – koniecznie weźcie ze sobą kielbaski, żeby je z nami upiec! Po smakołykach o godz. 14:30 zapraszamy na profesjonalny trening z Body Perfect.

O godz. 16:00 symulacja wypadku pod okiem profesjonalistów. Podczas pikniku na scenie zaprezentują się młodzi artyści będzie mnóstwo muzyki oraz konkursów, do wygrania rowery, hulajnogi i cała masa innych nagród. Ponadto liczne stoiska wielu zaprzyjaźnionych miast i firm - z pewnością każdy znajdzie coś interesującego!

Godz. 13.00, Park Centralny w Olsztynie.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

tel. 89 535 20 30

AFTER 5. Na zawsze / napisy: 16:00, 19:00, 21:00; ZAKONNICA II / napisy: 13:15, 14:00, 16:30, 17:30, 18:30, 20:15, 21:00; SIŁA NASZYCH MARZEŃ / familijny / od 10 lat / lektor: 15:15; RAPORT PILECKIEGO: 13:00, 17:15; UKRYTA SIĘĆ: 20:15; BEZ

LITOŚCI 3. Ostatni rozdział / napisy: 12:00, 17:45, 20:45; KOCHANICA KRÓLA Jeanne du Barry / napisy: 19:30; BARBIE / napisy: 15:50; BARBIE / dubbing: 12:10, 14:45; O PSIE, który jeździł koleją: 12:50, 15:10; KOMPAS SZKIELETORA / familijny / od 7 lat / dubbing: 15:40; MEG 2: Głębia / dubbing: 12:30, 20:00; MEG 2: Głębia / napisy: 18:15; MIĘDZY NAMI ŻYWIOTAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:30, 17:00; OPPENHEIMER / napisy: 12:20; ULTIMATUM / napisy: 21:15

Turniej w Nowym Jorku jest pierwszym wielkoszlemowym, w którym zaczęto wypłacać takie same premie i dla tenisistów, i dla tenisistek. W tym roku Amerykanka Coco Gauff i Serb Novak Đoković po finałowych zwycięstwach zgodnie wzbogacili się o trzy miliony dolarów.

Jednak w 1972 roku Billie Jean King za triumf w US Open mogła liczyć na zaledwie 10 000 dolarów, natomiast Rumun Ilie Nastase dostał 25 tysięcy!

Wtedy to Amerykanka zadeklarowała, że nie zagra w następnym roku, jeśli pula nagród nie będzie równa. W efekcie w 1973 roku, dokładnie 50 lat temu, turniej US Open stał się pierwszym turniejem wielkoszlemowym, w którym równo płacono mężczyznom jak i kobietom.

Ta przełomowa decyzja okazała się znacznie wyprzedzać swoje czasy. Australian Open niezmiennie oferuje równe wynagrodzenie dopiero od 2001 roku, a French Open i Wimbledon poszły tym śladem dopiero sześć lat później.

- Będąc pierwszym sportem oferującym równe nagrody pieniężne, złożyliśmy także bardzo ważne oświadczenie wobec całego społeczeństwa. Oferowanie równych szans i równej płacy mężczyznom i kobietom na całym świecie – przypominał niedawno Brian Hainline, prezes Stowarzyszenia Tenisowego Stanów Zjednoczonych (USTA).

16 lat po tym, jak we wszystkich czterech Wielkich Szlemach po raz pierwszy zagwarantowano równe nagrody pieniężne, tenis kobiecy zyskuje na popularności i od tamtej pory pojawia się dużo młodych gwiazd. Jednak różnice w wynagrodzeniach w tenisie, między



W UBIEGŁYM ROKU W CZŁÓWCE NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCYCH ZAWODNIKÓW BYŁO PIĘCIU MĘŻCZYZN I TYLKO JEDNA KOBIETA, CHOĆ IŻ OD LAT TRWA WALKA O FINANSOWE RÓWNOUPRAWNIENIE PŁCI. ZAKOŃCZONY NIEDAWNO US OPEN NALEŻY DO CHŁUBNYCH WYJĄTKÓW.

Coco Gauff za wygranie turnieju w Cincinnati otrzymała dwukrotnie mniejszą premię niż Novak Djoković

US OPEN WZOREM DLA INNYCH

płciami, istnieją zasadniczo tak samo jak w 2007 roku, kiedy dziesięciu najlepiej zarabiających mężczyzn zgromadziło 1,44 razy więcej pieniędzy niż dziesięć najlepiej zarabiających kobiet. W tym roku, na początku US Open, współczynnik nierówności wynosi 1,36.

Pandemia, a następnie brak możliwości organizowania turniejów w Chinach, gdzie ostatnio zwiększono nagrody pieniężne dla kobiet, odbiły się na zarobkach. W latach 2020, 2021 i 2022 dziesięciu najlepszych tenisistów zarobiło o 53 procent więcej niż ich koleżanki.

Ubiegły rok był doskonałym przykładem tego, jak ułożona jest talia w starciu z zawodniczkami. Iga Świątek miała ostatnio jeden z najbardziej dominujących sezonów ze wszystkich tenisistów i tenisistek, wygrywając dwa z czterech Wielkich Szlemów i zwyciężając 37 meczów z rzędu. Jednak pod koniec roku Novak Djoković i Carlos Alcaraz zarobili więcej pieniędzy dzięki występom na korcie, mimo że każdy z nich wygrał tylko po jednym turnieju głównym, a Serb zagrał w sześciu turniejach mniej niż Świątek.

Część nierówności wynika z turniejów rangi 250

i 500, które są mniej prestiżowe i zapewniają mniej punktów rankingowych niż turnieje na poziomie głównym i 1000. Większość zawodników niższej kategorii jest przeznaczona dla mężczyzn lub kobiet, ale nie dla obu płci. Łączna suma nagród pieniężnych dostępnych dla graczy na poziomie 250 w ATP Tour była ponad trzykrotnie większa niż w WTA Tour w latach 2019, 2022 i 2023.

Jednakże na wielu imprezach, podczas których jednocześnie bierze udział ta sama liczba mężczyzn i kobiet, nadal płaci się mężczyznom znacznie wię-

cej. W 2023 roku w turnieju Italian Open mężczyznom wypłacono ok. 8,4 miliona dolarów, a kobietom zaledwie 3,9 miliona. W przypadku dwóch dużych letnich turniejów na kortach twardych w Ameryce Północnej - Canadian Open i Cincinnati Open - w każdym z nich przeznaczono nagrody pieniężne o wartości 6,6 miliona dolarów dla mężczyzn i 2,8 miliona dolarów dla kobiet.

Tegoroczna finalistka US Open Coco Gauff za triumf w Cincinnati otrzymała 455 tys. dolarów, czyli aż o ponad połowę mniej niż męski zwycięzca - Djoković.

- Należy to poprawić - powiedziała Gauff. - Na moich meczach była wyższa frekwencja lub taka sama jak w przypadku niektórych czołowych tenisistów. Nie sądzę, że występy kobiet są mniej atrakcyjne. Oczywiście w niektórych turniejach tak, ale w przypadku wydarzeń rangi 1000 tak nie jest - dodała 19-latkę.

Nierówność w turnieju w Cincinnati jest szczególnie rażąca, biorąc pod uwagę, że do zeszłego roku był on własnością USTA, tej samej organizacji, która jest gospodarzem US Open.

- Z pewnością w przypadku Cincinnati obowiązywał i nadal obowiązuje inny system zaangażowania graczy, inne umowy dotyczące transmisji - wyjaśniła różnice w wynagrodzeniach dyrektor US Open Stacey Allaster. To z czasem ma się jednak zmienić.

Rzeczywiście tego lata władze WTA zatwierdziły plan zapewnienia równych wynagrodzeń w tenisie kalendarzu do 2033 roku. Zgodnie z tą propozycją wszystkie turnieje na poziomie 500 i 1000, w których biorą udział zarówno mężczyźni, jak i kobiety, będą premiowane po równo od 2027 roku.

Na przykładzie turnieju w Nowym Jorku dobitnie widać, że organizatorzy na równych prawach traktują tenisistki, co męską część uczestników rywalizujących na korcie.

Nie można tego jednak powiedzieć o innych turniejach. Na przykład w tym roku French Open znalazł się pod ostrzałem krytyki, ponieważ w ciągu dwutygodniowego turnieju w ramach serii wieczornych meczów odbył się tylko jeden mecz kobiet.

- Myślę, że mamy przed sobą długą drogę - podsumowała Gauff. **PA**

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ Wyniki ćwierćfinałów mistrzostw Europy: Słowenia - Ukraina 3:1 (25:17, 31:29, 21:25, 25:23), Rumunia - Francja 0:3 (22:25, 14:25, 25:27). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Włochy - Holandia i Serbia - Polska.

SZACHY \\ Reprezentacja Gruzji udziwniła rolę faworyta i zwyciężyła Kazachstan

w finale Drużynowych Mistrzostw Świata w szachach kobiet, które były rozgrywane w Bydgoszczy. Brązowe medale wywalczyły Francuzki, które w dwumeczu o trzecie miejsce były skuteczniejsze od Amerykanek. - DMS 2023 kobiet to kolejny dowód na to, że Polska jest mocnym punktem na światowej mapie szachów - mówi Łukasz Turlej, sekretarz generalny

Międzynarodowej Federacji Szachowej. 64 zawodniczki z 12 reprezentacji toczyło w bydgoskim hotelu Holiday Inn arcyciekawe pojedynki - w ciągu sześciu dni rywalizacji rozegrano 38 meczów. Oczywiście najwięcej wrażeń dostarczyła faza pucharowa, a zwłaszcza półfinały. - W Gruzji i Kazachstanie są czynione duże inwestycje w kobiece szachy, nie tylko

finansowe, ale i systemowe. Gruzinki budowały swój zespół od wielu lat, każda z zawodniczek bardzo dobrze gra i czuje się w zespole. Wzajemne wsparcie, obserwowanie pozycji koleżanek, atmosfera są bardzo ważne w tej dyscyplinie - wyjaśnia Łukasz Turlej, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE), która wspólnie z Polskim

Związkiem Szachowym organizowała DMS 2023 kobiet w Bydgoszczy. Polki w ćwierćfinale nie sprostały Francuzkom, w efekcie zakończyły rywalizację na miejscach 5-8. Tym samym biało-czerwone Polki poprawiły swoje osiągnięcie sprzed dwóch lat, kiedy to w hiszpańskim Sitges zajęły ostatnie, szóste miejsce w grupie i nie przeszły do dalszych gier.

- Sukcesem na pewno byłby półfinał. Miejsca 5-8 nie są powodem ani do wstydu, ani do dumy. Liczyliśmy na więcej, ale specyfika DMS jest taka, że nie można sobie pozwolić na jeden słabszy dzień - podsumowuje trener Marcin Dziuba, którego podopieczne za dwa miesiące wezmą udział w drużynowych mistrzostwach Europy w czarnogórskiej Budvie (10-21 listopada). **RED**

CIEŻKIE JEST ŻYCIE KIBICA STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\ W poniedziałkowy wieczór na stadionie przy Piłsudskiego ponad 1700 kibiców miało nadzieję, że Stomil wygra trzeci raz z rzędu, dzięki czemu awansuje w tabeli II ligi. Nic z tego, bo do siatki trafiali jedynie goście z Kalisza...

• **Stomil Olsztyn - KKS 1925 Kalisz 0:3 (0:2)**
0:1, 0:2 - Sobol (31, 44),
0:3 - Arai (90)

STOMIL: Jakubowski - Wójcik, Szabaciuk (46 Waleńcik), Sadowski, Kośmicki, Karlikowski (61 Rezaeian) - Żwir, Szramowski, Bezpalec (61 Stromecki), Krawczun (46 Shinonaga) - Kurbiel (46 Florek)

Olsztynianie po zmianie trenera (Patryka Czuba-ka zastąpił Janusz Bucholec) zaliczyli serię dwóch zwycięstw z rzędu, w tym w końcu wygrali przed własną publicznością.

Z tego powodu kibice Stomilu liczyli na podtrzymanie udanej passy, niestety, skończyło się na wielkim rozczarowaniu. Co ciekawe bramki dla gości strzelali piłkarze związani z naszym regionem.

W pierwszej połowie dwa razy do siatki trafił Hubert Sobol - urodzony w Olsztynie wychowanek DKS Dobrego Miasta. Napastnik miał półroczny epizod w Stomilu w ostatnim okresie gry olsztynian w I lidze, ale strzelił wtedy tylko jednego gola.

MECZ MÓGŁ SIĘ INACZEJ POTOCZYĆ, GDYBY GOSPODARZE JAKO PIERWSI OBJĘLI PROWADZENIE, A BYŁA KU TEMU SPOSOBNOSĆ, BO PO DOŚRODKOWANIU KAROLA ŻWIRA PIŁKA TRAFIŁA W POPRZECZKĘ, A CHWILĘ PÓŹNIEJ STRZAŁ Z 7 METRÓW HUBERTA KRAWCZUNA W SOBIE TYLKO ZNANY SPOSÓB WYBRONIŁ MACIEJ KRAKOWIAK.

Niestety, po pierwszej połowie było już praktycznie po meczu, ponieważ Sobol dwukrotnie pokonał Łukasza Jakubowskiego: w 31. minucie popisał się ładnym uderzeniem z woleja, a tuż przed przerwą z bliskiej odległości wpakował piłkę do siatki.

W przerwie trener Stomilu dokonał trzech zmian, które jednak nic nie wniosły do gry olsztyńskiego klubu, mało tego, ta gra wyglądała jeszcze gorzej! O ile w pierwszej połowie gospodarze byli w stanie jeszcze konstruować jakieś akcje ofensywne, o tyle po zmianie stron gra Stomilu kompletnie stanęła. Na-



Fot. Emil Marecki

Po porażce z Kaliszem Stomil ma tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową

tomiast goście dążyli do podwyższenia wyniku, co udało im się w ostatniej minucie. Na 3:0 trafił Kentaro Arai, który w poprzednim sezonie został królem strzelców forBET IV ligi w barwach GKS Wikielec. Latem przeniósł się do Kalisza, gdzie z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem. W Olsztynie zasiadł jednak na począt-

ku na ławce rezerwowych, a na boisku pojawił się dopiero po przerwie.

- Taka porażka na własnym boisku bardzo boli - przyznał na konferencji prasowej Grzegorz Lech, asystent Janusza Bucholca (pierwszy trener mecz oglądał z trybun z powodu czerwonej kartki obejrzonej w Stalowej Woli). - Wiedzieliśmy, że zmierzmy

się z trudnym rywalem, który ma dużo jakości na poszczególnych pozycjach i doświadczenia w swoich szeregach. Do 20-30 minuty realizowaliśmy swoje założenia i plan na mecz. Wyglądało to poprawnie, mieliśmy swoje sytuacje, ale przeciwnik starał się wychodzić atakami szybkimi. No i po jednej takiej akcji strzelił pierwszą bramkę,

a wtedy nasza gra się posypała. W drugiej połowie nie dostarczaliśmy piłki w pole karne przeciwnika, przez to nie byliśmy w stanie mu zagrozić przeciwnikowi, poza strzałem Karola Żwira.

W niedzielę o g. 13 Stomil zagra na wyjeździe z Hutnikiem Kraków.

• **Inny mecz poniedziałkowy:** Wisła Puławy - Polonia Bytom 0:0; **20 września:** Olimpia Elbląg - Pogoń Siedlce, Zagłębie II Lubin - Kotwica Kołobrzeg (15). **EM, DRYH**

PO 8 KOLEJKACH

1. Radunia	16	12:5
2. Kalisz	16	10:5
3. ŁKS II	16	14:10
4. Zagłębie II*	14	11:6
5. Wisła	14	9:6
6. Hutnik	12	12:7
7. Lech II	11	10:12
8. Olimpia G.	11	9:11
9. Skra	12	5:6
10. Pogoń*	10	8:5
11. Olimpia E.*	10	8:9
12. Stomil	10	7:10
13. Kotwica*	8	10:7
14. Stal	8	8:11
15. Jastrzębie	8	8:11
16. Chojniczanka	6	8:13
17. Polonia	6	5:11
18. Sandecja	2	4:13

* mecz mniej

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\ Rozgrywki Superligi Dekorglass Działdowo rozpoczął od zwycięstwa 3:1 z Pogonią Lębork. Punkty dla mistrzów Polski zdobyli: Jakub Dyjas 2 i Patryk Lewandowski. Ze względu na nie najwyższą klasę rywala gospodarze wystąpili jedynie w krajowym składzie (zagrał jeszcze Kamil Kurowski, który przegrał 0:3 z Adamem Doszem). W drugiej kolejce Dekorglass miał zagrać w Grodzisku Mazowieckim, jednak mecz został przełożony ze względu na występy zagraniczne Miłosza Redzimskiego. Na przełomie sierpnia i września 17-letni Redzimski wywalczył złoty i srebrny medal w singlu podczas turniejów WTT Youth Contender w chorwackim Varażdinie i słoweńskim Otocec. A kilka



Fot. facebook/Dekorglass

Jakub Dyjas (Dekorglass) superligowy sezon rozpoczął od dwóch zwycięstw

dni temu zawodnik Bogorii w duecie z Japończykiem Keishi Hagiharą wygrał rozgrywany w Skopje turniej WTT Youth Star Contender do lat 19 w grze podwójnej. Polsko-japońska para razem zagra w mistrzostwach świata juniorów w słoweńskiej Novej Goricy.

• **Inne wyniki Superligi:** Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów - Petralana TTS Polonia Bytom 2:3, Oxynet Jarostaw - Akademia Zamojska Zamość 2:3, Olimpia-Unia Grudziądz - Balta KS AZS AWFIS Gdańsk 1:3, Poltarex Pogoń Lębork - Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów

1:3, Petralana TTS Polonia Bytom - Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz 3:0, Akademia Zamojska Zamość - Olimpia-Unia Grudziądz 3:1, Balta KS AZS AWFIS Gdańsk - Dojlidy Białystok 0:3.

SUPERLIGA

1. Polonia	5	6:2
2. Akademia	5	6:3
3. Suchedniów	4	5:4
4. Dekorglass*	3	3:1
5. Bogoria	3	3:1
6. AZS AWFIS	3	3:4
7. Dojlidy*	3	3:0
8. Oxynet*	1	2:3
9. Grudziądz	0	2:6
10. Pogoń	0	2:6
11. Palmiarnia*	0	1:3
12. Gwiazda*	0	0:3

* mecz zaległy

• Zwycięstwo i porażka - to bilans podopiecznych

trenera Marcina Kusińskiego w fazie grupowej Drużynowych Mistrzostw Europy. Po poniedziałkowej porażce z Luksemburgiem 2:3, we wtorek Polki pokonały Walię 3:1, dzięki czemu z drugiego miejsca w grupie G awansowała do 1/8 finału DME. Turniej rozgrywany jest w Malmö. • Od 2 do 7 października także w szwedzkim Malmö rozegrany zostanie rankingowy turniej seniorski rangi WTT Feeder. W męskiej kadrze Polski znaleźli się: Maciej Kubik, Samuel Kulczycki i Jakub Dyjas (wszyscy są zawodnikami Dekorglassu!). Miejsca Polaków w najnowszym notowaniu światowego rankingu: 131. Maciej Kubik, 137. Miłosz Redzimski, 140. Samuel Kulczycki, 189. Jakub Dyjas. Najwyżej skla-

syfikowaną polską tenisistką stołową jest Natalia Bajor - 44 pozycja.

• **Wyniki 1. kolejki I ligi kobiet (grupa północna):** Dojlidy Białystok I - ZKS Zielona Góra 5:5, Energa Manekin Toruń - Dojlidy Białystok II 5:5, Energa Mar-Bruk ZRB Luzino - Luvena LKTS Luboń 3:7, Agro-Sieć LUKS Chełmno - Wamet Dobry Wiązar Dąbce 7:3.

16 września o godz. 16 English Perfect KS AZS UWM Olsztyn (beniaminek) podejmie Enerę Mar-Bruk ZRB Luzino.

• **Wyniki I ligi mężczyzn (grupa północna):** Energa Manekin Toruń - KTS Nowy Dwór Mazowiecki 10:0, ZKS Zielona Góra II - Top Solec Kujawski 8:2, Energa Morliny Ostróda - Griffin's-Spin Szczecin 10:0, Proste Domy Gorzovia Gorzów Wlkp. - Balta KS AZS AWFIS Gdańsk II 4:6. **DRYH**

SANTOS NADAL TRENEREM KADRY

PIŁKA NOŻNA \\ Wiele wskazywało na to, że posadę selekcjonera polskiej reprezentacji straci Fernando Santos, jednak - jak na razie - skończyło się jedynie na rozmowie Portugalczyka z Cezarym Kuleszą, prezesem PZPN. Ciąg dalszy jednak nastąpi.

Na razie nie zapadły żadne decyzje ws. Fernando Santosa, jeszcze w tym tygodniu odbędzie się kolejne spotkanie Cezarego Kuleszy z selekcjonerem - przekazał Jakub Kwiatkowski, rzecznik PZPN i team menedżer drużyny narodowej, po rozmowie szefa związku z portugalskim trenerem.

Spotkanie w siedzibie federacji trwało około dwóch godzin. - Panowie rozmawiali o zakończonym zgrupowaniu, które - jak wiemy - było dla nas bardzo złe, jeśli chodzi o wyniki. Dyskutowano o trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się reprezentacja Polski w eliminacjach Euro 2024. Nie będę mówił o szczegółach dzisiejszego spotkania, kolejne zaplanowane jest jeszcze na ten

tydzień. W momencie, kiedy będziemy mieć państwu coś więcej do zakomunikowania, zaprosimy na spotkanie - powiedział Kwiatkowski.

BYĆ MOŻE KULESZA I SANTOS NIE ROZMAWIALI JEDYNIEMO O ZGRUPOWANIU I OSTATNIEJ PORAŻCE, TYLKO O SPOSOBIE ROZWIĄZANIA UMOWY. PORTUGALCZYK NIE CHCE SAM ODEJŚĆ, WIĘC GDYBY KULESZA CHCIAŁ GO TERAZ ZWOLNIĆ, PZPN MUSIAŁBY WYPŁACIĆ SANTOSOWI SOWITĄ ODPRAWĘ (PODOBNO RÓWNOWARTOŚĆ OKOŁO PÓŁTORA MILIONA ZŁOTYCH).

W kuluarach przewijają się co najmniej trzy nazwiska następców. Pierwszy z nich Marek Papszun, który z Rakowem świętował zdobycie wszystkich najważniejszych trofeów: od Pucharu Polski, przez Superpuchar, aż w maju po mistrzostwo. Papszun to także faworyt wielu kibiców. Aktualnie pracuje w charakterze telewizyjnego eksperta.

Kolejnymi kandydatami są: Jan Urban (Górniki Za-



Fernando Santos (z lewej) oraz jego asystenci Joao Costa i Grzegorz Mielcarski przed meczem w Tiranie

brze, a kiedyś Legia Warszawa i Lech Poznań), który przed laty był asystentem Leo Beenhakera w reprezentacji, oraz Michał Probiez, który w lipcu zeszłego roku został selekcjonerem kadry U-21.

Istnieje jeszcze jeden scenariusz - niewykluczone, że z powodów finansowych Santos dokończy eliminacje (ostatni mecz gramy 17 listopada z Czechami), a dopiero przed spodziewa-

nymi barażami (w marcu 2024) poznamy nazwisko jego następcy.

68-letni Santos objął biało-czerwonych w styczniu, zastępując Czesława Michniewicza. Pod jego wodzą polscy piłkarze rozegrali dotychczas sześć spotkań - trzy wygrali, w tym dwa w eliminacjach mistrzostw Europy: u siebie z Albanią 1:0 i Wyspami Owczymi 2:0 oraz towarzyskie z Niemcami 1:0, a także do-

znali trzech wyjazdowych porażek w kwalifikacjach Euro 2024: z Czechami 1:3, Mołdawią 2:3 i w niedzielę w Tiranie z Albanią 0:2.

W pięciu występach eliminacyjnych wywalczyli tylko sześć punktów i są na czwartej pozycji w grupie E, za Albanią - 10, Czechami - 8 (mecz mniej) i Mołdawią - 8.

Kolejne mecze - z Wyspami Owczymi w Thorshavn

oraz Mołdawią w Warszawie - Polacy rozegrają 12 i 15 października. Jeśli nie zajmą jednego z dwóch czołowych miejsc w grupie, wtedy zapewne wystąpią w barażach, do których zakwalifikują się dzięki wysokiej pozycji w ostatniej edycji Ligi Narodów.

• Eliminacje ME, grupa D:
Armenia - Chorwacja 0:1 (0:1), Łotwa - Walia 0:2 (0:1);
grupa J: Islandia - Bośnia i Hercegowina 1:0 (0:0), Portugalia - Luksemburg 9:0 (4:0), Słowacja - Liechtenstein 3:0 (3:0). **DRYH**

Grupa D

1. Chorwacja*	10	9:1
2. Turcja	10	8:6
3. Armenia	7	8:7
4. Walia	7	6:7
5. Łotwa	0	3:13

* mecz mniej

Grupa J

1. Portugalia	18	24:0
2. Słowacja	13	8:2
3. Luksemburg	10	7:16
4. BiH	6	5:9
5. Islandia	6	10:9
6. Liechtenstein	0	1:19

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kugazetae.pl



Rys. Zbigniew Piśczak

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ 30 euro będą kosztować najtańsze bilety na mecze przyszłorocznych mistrzostw Europy w Niemczech - poinformowała UEFA.

UEFA ogłosiła, że na fazę grupową, w której wystąpią 24 zespoły, przygotowano łącznie 270 tysięcy biletów w najniższej cenie. Będą one należeć do kategorii „najpierw fani” i dotyczyć miejsc za bramkami. Wyjątkiem w pierwszej fazie turnieju będzie mecz otwarcia, na który najtańsze wejściówki będą po 50 euro. Od 1/8 finału bilety będą droższe, a za wstęp na finał - zaplanowany na 14 lipca 2024 w Berlinie - trzeba będzie zapłacić minimum 95 euro. Najdroższe bilety na spotkanie fazy grupowej kosztować

będą 200 euro, a na finał - pięć razy więcej. Organizatorzy przygotowali też specjalną opcję biletów premium, a jej cena na finał to 2000 euro. Sprzedaż biletów na 51 meczów turnieju finałowego ruszy 3 października. W pierwszym etapie na stronie internetowej UEFA dostępnych będzie 1,2 z ogólnej puli 2,2 mln kart wstępu. Po losowaniu grup, które odbędzie się 2 grudnia w Hamburgu, do sprzedaży trafi kolejna transza. Mecz otwarcia Euro 2024 rozegrany zostanie 14 czerwca w Monachium.

• Lionel Messi kupił rezydencję z widokiem na morze w Fort Lauderdale, na północ od Miami, za 10,8 miliona dolarów - podają amerykańskie

media. Argentyński piłkarz od lipca robi furorę w lidze MLS, grając w miejscowym Interze. Położona przy plaży nieruchomości, na zamkniętym osiedlu w dzielnicy Bay Colony w Fort Lauderdale, ma powierzchnię ok. 1600 metrów kwadratowych, dwa miejsca na jachty, dziesięć sypialni, także basen nad oceanem, siłownię i spa. Główny apartament rezydencji, którą Messi będzie zajmował z żoną Antonelą Roccuzzo, ma powierzchnię 149 metrów kwadratowych. Rezydencja, która powstała w 1988 roku i została rozbudowana w 2000 roku, położona jest około 8 kilometrów od stadionu Drive Park i sąsiadującego z nim obiektu treningowego Interu Miami w Fort

Lauderdale. Właściciele klubu, w tym David Beckham, planują przenieść siedzibę do Miami Freedom Park. Będzie to nie tylko wielofunkcyjny obiekt sportowy, ale będzie miał na swoim terenie, hotel, spa i galerie handlowe. Messi podczas krótkiego pobytu na Florydzie zdążył już zapewnić nowemu pracodawcy pierwszy tytuł. Pod koniec sierpnia jego drużyna w finale Pucharu Lig, z Messim w składzie, pokonała Nashville SC 10-9 po rzutach karnych. W regulaminowym czasie gry był remis 1:1, a Argentyńczyk strzelił jedyną bramkę. Leagues Cup to rozgrywki z udziałem klubów z USA i Meksyku. Siedmiokrotny zdobywca Złotej Piłki wraz z nowym

zespołem we wrześniu będzie miał okazję sięgnąć po drugie trofeum. W finale Pucharu Stanów Zjednoczonych Inter zmierzy się w Houston z miejscowym Dynamem.

SHORT TRACK \\ Przedstawicielka tyżwiarstwa szybko na torze krótkim została tymczasowo zawieszona do wyjaśnienia sprawy o naruszenie przepisów antydopingowych - poinformowała Polska Agencja Antydopingowa (POLADA). Według „Przeglądu Sportowego” chodzi o Natalię Maliszewską. POLADA twierdzi, że w ciągu 12 miesięcy tyżwiarka trzykrotnie ominęła kontrolę - dwa razy nastąpił błąd wprowadzenia danych pobytowych do systemu ADAMS, nato-

miast raz nie była dostępna do kontroli w wyznaczonym jednogodzinnym okienku, w miejscu i czasie przez siebie wskazanym. Pojawiła się po czasie, a kontrola doszła do skutku, ale POLADA oceniła zaistniałą sytuację jako naruszenie przepisów, o czym niezwłocznie poinformowano zawodniczkę. Polce grozi maksymalnie dwuletnia dyskwalifikacja. Natalia Maliszewska była drugą zawodniczką poprzedniego sezonu Pucharu Świata w short tracku na dystansie 500 m. W karierze wygrała trzy zawody PS w tej konkurencji. Nie mogła jednak w niej wystartować na igrzyskach olimpijskich w Pekinie z powodu pozytywnego wyniku na COVID-19. **PAP**

SREBRO CIESZY, ALE CELEM JEST PARYŻ

ŻEGLARSTWO \\ W Pucku podczas mistrzostw Polski klas olimpijskich srebro zdobyła Agata Barwińska (SSW MOS Iława), która walczy o olimpijską przepustkę do Paryża, a brąz zdobyły Marcelina Korszon i Magdalena Skórnoń (Nauticus YC Olsztyn),

Cztery dni rywalizacji, prawie 250 zawodników, sześć klas regatowych i wiatru... jak na lekarstwo - tak w jednym zdaniu można podsumować mistrzostwa Polski klas olimpijskich w Pucku. Cóż, drugi wrześniowy weekend nie był łaskawy dla żeglarzy. Akwen pomiędzy Puckiem a Półwyspem Helskim przez większość czasu odbijał jedynie gorące słońce, a uczestnicy regat oczekiwali na świeży powiew wiatru. Ostatecznie wygrały cierpliwość i skupienie, bo pomimo słabego wiatru ostatecznie udało się rozegrać wystarczającą liczbę wyścigów, by wyłonić mistrzów Polski.

W klasie ILCA 6 rywalizowała Agata Barwińska,

która na niedawnych mistrzostwach świata zdobyła dla Polski przepustkę do przyszłorocznej olimpiady w Paryżu.

Jest to jednak przepustka dla państwa, więc teraz iławianka musi pokonać krajowe rywalki. Wszystko wskazuje na to, że o olimpijski start Barwińska będzie musiała stoczyć bój z Wiktoria Gołębiowską, która obecnie reprezentuje toruńskiego Vikinga, ale także jest wychowanką SSW MOS Iława.

W Pucku od pierwszego wyścigu prowadzenie objęła Gołębiowska (broniła mistrzowskiego tytułu), która linię mety kolejno mijała na pierwszym, drugim, drugim, trzecim, pierwszym, 17. (ten wynik został odrzucony) i dru-



Agata Barwińska została wicemistrzynią Polski, ale jej celem są igrzyska w Paryżu

gim miejscu. W sumie zdobyła 11 punktów, tymczasem Barwińska miała osiem punktów więcej, bo zaczęła od siódmego miejsca (ten wynik został potem odrzucony), po czym była pierwsza, czwarta, szósta, druga, piąta i pierwsza.

Iławianka ostatecznie została wicemistrzynią Polski, chociaż po pierwszym dniu była nawet trzecia. Wyrzuciła ją Lilly May Niezabitowska (Jacht Klub Kotwica Tarnobrzeg), która jednak w kolejnych startach dwukrotnie została dyskwalifikowana za fa-

start, w efekcie spadła na 9. miejsce.

O tym, która z Polek powalczy o olimpijskie medale, zadecydują kolejne starty. Warto przypomnieć, że trzy lata temu Barwińska walczyła o przepustkę do Tokio w klasie Laser Radial przegrała z Magdaleną Kwaśną (ChKŻ Chojnice).

Reprezentanci naszego regionu w Pucku jeszcze raz stanęli na podium, bo trzecie miejsce w klasie 49erFX zajęły Marcelina Korszon/Magdalena Skórnoń z olsztyńskiego Nauticus. Problem tylko w tym, że o medale walczyły jedynie trzy załogi. W 12 wyścigach olsztyńianki dwa razy wygrały, raz były drugie, a pozostałe starty zakończyły na trzecim miejscu.

ARTUR DRYHNYCZ

WYNIKI

- **ILCA6:** 1. Wiktoria Gołębiowska (Wiking Toruń) - 11; 2. Agata Barwińska (SSW MOS Iława) - 19; 3. Laura Szulc (Chojnicki Klub Żeglarski) - 30.
- **49erFX:** 1. Gabriela Czapska/Hanna Rajchert (Spójnia Warszawa) - 17; 2. Sandra Jankowiak/Aleksandra Melzacka (OŚ AZS Poznań) - 19; 3. Marcelina Korszon/Magdalena Skórnoń (Nauticus Olsztyn) - 28.
- **Inne wyniki:** 470: 8. Weronika Marszałik/Adrian Manista (Nauticus); ILCA7: 14. Bartosz Andrzejak, 22. Gustaw Zalewski (obaj Nauticus), 30. Jakub Kluk (Giżycka Grupa Regatowa), 31. Maciej Dudek (Nauticus), 34. Wojciech Klimaszewski (Giżycka Grupa Regatowa), 44. Szymon Krocze (Nauticus), 45. Jan Melzer, 47. Stanisław Konarzewski (obaj Giżycka Grupa Regatowa).

PROMOCJA

Z MIŁOŚCI DO LOKALNOŚCI!

KUPUJĄC „DZIENNIK ELBLĄSKI”,
WSPIERASZ WARMIĘ I MAZURY

DZIENNIK ELBLĄSKI



PIĄTKOWY
„DZIENNIK ELBLĄSKI”

ZOSTAŁ TYGODNIKIEM

**MOŻESZ GO KUPIĆ
PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU**

OD PIĄTKU DO CZWARTKU!

**DZIENNIK
ELBLĄSKI**